

hm. *Mieczysław Kocent*



Wspomnienia zielonego mundurka

KOSZALIN - 2006

Spis treści

	str.
SŁOWO WSTĘPNE	3
W DRUŻYNIE ZUCHÓW /ZHP/	4
W DRUŻYNIE HARCERSKIEJ /OH/	13
BYŁEM HARCERZEM 20 BDH... /ZHP/	28
BIOGRAFIA HARCERSKA AUTORA OPRACOWANIA	50

- ! - ! -

Część III "WSPOMNIEN" powstała w r. 1985,
części I i II - w 20 lat później.

SŁOWO WSTĘPNE

Po opracowaniach: "WAŁECKIE POCZĄTKI HARCERSTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO 1912-14", "HARCERSTWO ZACHODNIOPOMORSKIE SPOD ZNAKU RODŁA /DO 1939r./", "HARCERSTWO ZACHODNIOPOMORSKIE 1945-50" pora na zaprezentowanie swych własnych harcerskich początków, bo miały miejsce w podobnym czasie, chociaż na innych terenach i w różnych okresach dziejów harcerstwa.

Wspominam czasy przynależności do zuchów /ZHP/ w okresie powojennym i do drużyny harcerskiej /OH/ - w Szkole Powszechnej na Kujawach oraz starszoharcerskiej w bydgoskim Liceum Pedagogicznym /ZHP po łódzkim Zjeździe Działaczy Harcerskich '56/, a więc czasy przed moim przybyciem w Koszalińskie /do Człuchowa/ w końcu sierpnia 1958r. - dla podjęcia nauczycielskiej pracy zawodowej i harcerskiej działalności instruktorskiej.

Czasy to niezbyt rozległe, ale jak ciekawe i bogate w wydarzenia, w tym również w dziejach harcerstwa.

Ponieważ "wspomnienia" nie obejmują całego okresu istnienia ORGANIZACJI HARCERSKIEJ, do jej problematyki powrócę w oddzielnym opracowaniu "ORGANIZACJA HARCERSKA WOJ. KOSZALIŃSKIEGO W LATACH 1950-56", bo chociaż na jej temat wiele już napisano, wielu rzeczy też jednak nie wyjaśniono. Obiegowe próby jej ocen ograniczały się najczęściej do powierzchownego przypisywania "całego zła" ZWIĄZKOWI MŁO - DZIEŹY POLSKIEJ za niewłaściwe nią kierowanie; sprawy miały szerszy wymiar - państwowy - i tak właśnie winny być interpretowane.

IV KOMENDANT CHORĄGWI
KOSZALIŃSKIEJ ZHP

hm. Mieczysław KOCENT

S E N I O R Z H P



Początki moich związków z harcerstwem kujawskim sięgają okresu powojennego, kiedy to w Piotrkowie Kuj. rozpoczęła działalność Szkoła Powszechna, powstały w niej drużyny harcerzy i harcerek. Jako 5-6-letni przedszkolacy nie mogliśmy być ich członkami, ale "towarzyszyliśmy" wszelkim ich przemarszom przez miasteczko oraz zajęciom na boisku szkolnym.

Harcerki "skanalizowały" nasze zainteresowanie ich działalnością poprzez zapraszanie dzieci na części swych zbiórek przeznaczone na organizację gier i zabaw, harcerze zaś podjęli się zorganizowania z nas drużyny zuchowej już w nowym roku szkolnym - 1946/47. Ponieważ wówczas naukę szkolną podejmowali uczniowie nawet i znacznie "przerośnięci", nie zwrócono uwagi na zbyt niski nasz wiek - dzieci 6-7-letnie.

Zadanie zorganizowania Drużyny Zuchów otrzymał uczeń starszej w porównaniu z naszą I klasą harcerz Henryk RUTKOWSKI. Jedną z szóstek tej drużyny stanowiła nasza zgrana już "przedszkolna paka": Grzegorz KAMIŃSKI, ja, Karol KUCHARSKI, Paweł PIETRZAK, Marian PRUSS i Andrzej WISŁOCKI. Po pewnym czasie nie było już Grzegorza, bo z całą rodziną wyprowadzili się do Bydgoszczy.

W tym czasie Piotrków, jako miejscowość gminna, należał do pow. nieszawskiego. Bezpośrednio po wojnie hufce harcerskie /oddzielne harcerek i harcerzy/ obejmowały teren powiatu, od 1947r. w niektórych powiatach utworzono mniejsze hufce /stąd w Piotrkowie Komenda Hufca Harcerzy/, ale wszystkie z terenu powiatu tworzyły ośrodki harcerskie na czele z komendantami. W 1948r. siedzibą władz powiatowych został Aleksandrów Kuj. i stąd pow. aleksandrowski. W r. 1949 połączone zostały męskie hufce i żeńskie oraz ośrodki w jednolite hufce powiatowe.

Hufcowymi/komendantami ośrodka właściwymi dla Piotrkowa byli:



Jan Kasprowicz ok. r. 1882
/JAKO STUDENT/

PATRON NASZEJ SZKOŁY JUŻ
OD OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO.

Publiczna Szkoła Powszechna

Nr — im. Jana Kasprowicza

w Piotrkowie Kuj., powiat nieszawski

dnia 28 czerwca 1946 r.

Nr 7.



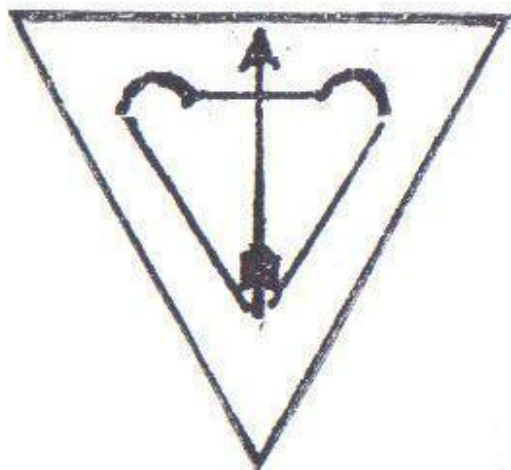
St. Wojtkiewiczówna.

Opiekunka klasy

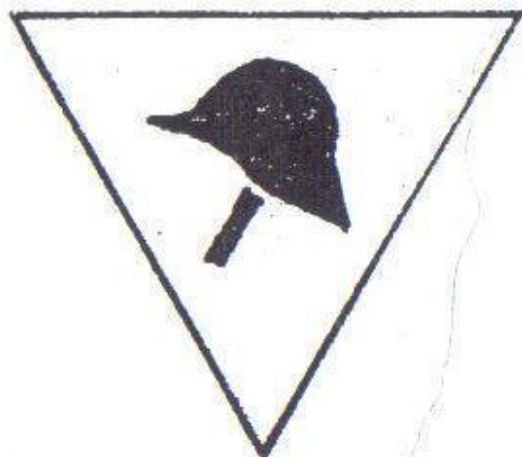
Zobacz

Kierown. szkoły

KSEROKOPIA DOLNEJ CZĘŚCI MEGO ZAŚWIADCZENIA SZKOLNEGO
/ÓWCZESNEGO ŚWIADECTWA/ NA ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO
1946/47 Z PROMOCJĄ DO KLASY II.



GIERMEK



STRAŻAK



- phm Arkadiusz KAMIŃSKI /Nieszawa II, Ciechocinek oraz Nieszawa IV - Piotrków Kuj./,
- Mikołaj KOZAKIEWICZ /Nieszawa IV - Piotrków Kuj./,
- Leonard JANKOWSKI /Nieszawa IV - Piotrków Kuj./,
- Roman DADZIBOG /Piotrków Kuj./.

Jako zuchy nie musieliśmy znać tych skomplikowanych struktur organizacyjnych, bo dla nas najważniejszym był drużynowy organizujący naszą pracę i utrzymujący kontakty służbowe z drużynowymi miejscowych harcererek i harcerzy. Ważne też było wszystko, co działo się w Piotrkowie.

Interesujące dla nas były wszystkie zajęcia drużyn harcerskich, szczególnie te odbywane w terenie: w parku, w lesku koło szpitala czy w lesie koło Świesza. Imponowały nam ich mundury, kolorowe chusty, krążki sprawności na rękawach, proporce zastępów i sztandar. Prawdziwą atrakcją były rozstawiane namioty, peknione przed nimi warty, przemarsze ze śpiewem.

Naszym marzeniem było uczestnictwo chociaż w niektórych z tych zajęć, stąd stałe prośby do drużynowego o taką organizację naszych zbiórek, by w jakichś tam momentach drogi nasze się krzyżowały lub byśmy w po-

3-CZĘŚCIOWA KARTONIKOWA, SKŁADANA LEGITYMACJA ZUCHA Z LAT POWOJENNYCH

GWIAZDKI 18-V-1947r. DATA ODBYTMANIA GWIAZDKI I. <i>Ratajczyk Eug.</i> <i>przebieg. wycis.</i> DATA ODBYTMANIA GWIAZDKI II. DZUŻYNOWY DATA ODBYTMANIA GWIAZDKI III. DZUŻYNOWY ZUCH <i>Pruss Maria</i> WSTĄPIŁ DO DZUŻYNY DNIA <i>25. III</i> R. <i>1947</i> PASOWANY NA HARCERZA DNIA R. DZUŻYNOWY	 GRUPA G. Z. H. L. 1947 - 10 000.	ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO LEGITYMACJA ZUCHA  PRAWO ZUCHÓW: 1. ZUCH KOCHA BOGA I POLSKĘ 2. ZUCH JEST DZIELNY 3. WSZYSTKIM JEST Z ZUCHEM DOBRZE 4. ZUCH STARA SIĘ BYĆ CORAZ LEPSZY																																
Pomocnik CHORĄGIEW HARCERZY HUFEC W <i>Piotrkowie Kuj.</i> DZUŻYNA ZUCHÓW <i>im. y. Polne.</i> <i>Kamiński w Piotrkowie</i> STWIERDZA SIĘ, ŻE <i>Pruss Maria</i> URODZONY DN. <i>12. III - 1940 r.</i> W <i>Piotrkowie - Kuj.</i> JEST ZUCHEM  DZUŻYNOWY <i>Henryk Rutkowski</i>	SPRAWNOŚCI <table border="1"> <tr> <td><i>Głazmek</i> 30-IV-47r. DATA PODPIS</td> <td><i>Strzałak</i> Ratajczyk Eug. przebieg. wycis. 30-V-47r. DATA PODPIS</td> </tr> <tr><td></td><td></td></tr> <tr><td></td><td></td></tr> <tr><td></td><td></td></tr> <tr><td></td><td></td></tr> </table>	<i>Głazmek</i> 30-IV-47r. DATA PODPIS	<i>Strzałak</i> Ratajczyk Eug. przebieg. wycis. 30-V-47r. DATA PODPIS									SPRAWNOŚCI <table border="1"> <tr><td></td><td></td></tr> <tr><td></td><td></td></tr> <tr><td></td><td></td></tr> <tr><td></td><td></td></tr> <tr><td></td><td></td></tr> </table> KOLONIE <table border="1"> <tr><td></td><td>CEAS</td></tr> <tr><td></td><td>MIEJSCE</td></tr> <tr><td></td><td>DZUŻYNOWY</td></tr> <tr><td>CEAS</td><td></td></tr> <tr><td>MIEJSCE</td><td></td></tr> <tr><td>DZUŻYNOWY</td><td></td></tr> </table>												CEAS		MIEJSCE		DZUŻYNOWY	CEAS		MIEJSCE		DZUŻYNOWY	
<i>Głazmek</i> 30-IV-47r. DATA PODPIS	<i>Strzałak</i> Ratajczyk Eug. przebieg. wycis. 30-V-47r. DATA PODPIS																																	
	CEAS																																	
	MIEJSCE																																	
	DZUŻYNOWY																																	
CEAS																																		
MIEJSCE																																		
DZUŻYNOWY																																		

Dokument udostępniony mi do skserowania przez właściciela, aktualnie mieszkańca Kołobrzegu, ówczesnie kolegę i przyjaciela z tych samych naszych szóstki i drużyny zuchowej przy Szkole Powszechnej w Piotrkowie Kujawskim. Dziękuję MARIANIE za tak długie jego przechowanie. Powód to do satysfakcji i dla ówczesnego naszego harcerskiego wychowawcy, drużynowego Henryka RUTKOWSKIEGO.

/ M.K. /

blizu nich przebywali. Jak harcerki i harcerze staraliśmy się dużo śpiewać, w tym i w marszu a szczególnie sobie upodobaliśmy piosenkę "Maszerują zuchy lasem".

Nasze zainteresowanie przeszłością regionu, wyniesione jeszcze z przedszkola, drużynowy i jego przyboczny /Eugeniusz RATAJCZYK/ wykorzystali w pracy wychowawczej z nami w gawędach i różnych opowieściach historycznych. Ponieważ w nauce szkolnej nie mieliśmy jeszcze historii /przedmiotem nauczania stała się dopiero w II półroczu III klasy/, posługiwali się baśniami, legendami itp. opowieściami o GOPLANIE; LECHU, RUSIE I CZECHU; POPIELU zjedzonym przez myszy.

W czasie zdobywania sprawności GIERMEK "odbywaliśmy" więc wyprawy do znanych nam z zaskyszenia czy z napisów na drogowskazach okolicznych miejscowości kujawskich jak: Kruszwica /z mysią wieżą/, Płowce i Nieszawa /z miejscami bitew polskiego rycerstwa z Krzyżakami/. Sprawność STRAŻAK z kolei przybliżyła nam miejscowości wiejskie, często wówczas nawiedzane przez pożary; w czasie burz z piorunami /a nie było wtedy jeszcze piorunochronów/ czy też wywołane ludzką nieuwagą. Takie wydarzenia też nas interesowały a jeżeli miały miejsce w bliskim sąsiedztwie, nie mogło się to odbyć bez naszej tam obecności.

W stosunkowo krótkim czasie zdobyliśmy sprawności zachowe GIERMEK i STRAŻAK /30 IV i 30 V 1947r./ oraz I-szą GWIAZDKĘ /18 V 1947r./. Jeszcze w tym samym roku mieliśmy okazję uczestniczenia w imprezach organizowanych w związku z obchodami 30-LECIA HARCERSTWA POMORSKIEGO; w Piotrkowie Kuj. odbył się ZŁOT HUFCA, bo przed 30 laty w środowisku pozaszkolnym zorganizowano tu 20-osobowy Oddział Harcerski im. Tadeusza REJTANA. Pozostała mi z tych



Słowa: Donat Datoń
Muzyka: autor nieznany

Maszerują zuchy lasem

Żywo, marszowo

Ma - sze - ru - ją zu - chy la - sem, słoń - ce w gó - rze

lśni — Przy - śpie - wu - ją so - bie cza - sem,

a - by ra - żniej szli —. A po - śród drzew,

a po - śród drzew roz - brzmie - wa ich ra - do - sny

śpiew. Hej, zu - chy! śpiew. Hej! Hej!

Maszerują zuchy lasem,
słońce w górze lśni.
Przyśpiewują sobie czasem,
aby rażniej szli.

Refren:

A pośród drzew, a pośród drzew
rozbrzmiewa ich radosny śpiew. Hej, zuchy! } bis

W górze ptaki wyśpiewują,
w dole miły chłód.
Zuchy równo maszerują,
nie zmoże ich trud.

Chociaż pot im płynie z czoła,
śpiewają „Czuj duch!”
Mina tęga i wesola,
bo każdy z nich zuch!

Refren:

A pośród drzew... itd.

Refren:

A pośród drzew... itd.

obchodów pamiątka to odznaka przedstawiona pod zdobytymi przez nas sprawnościami zuchowymi.

Na tym właściwie zakończyła się faktyczna zuchowa działalność programowa drużyny "POLNE KONIKI"; nie zdobyliśmy już dalszych sprawności ani gwiazdek, nie doczekaliśmy się aktu pasowania na harcerzy. Jako zuchy, członkowie najmłodszej gałęzi wiekowej harcerstwa, nie spodziewaliśmy się, że już wkrótce i to na dłuższy okres zaniknie jej działalność, że później nie będzie też Związku Harcerstwa Bolskiego.

Wiązało się to ze zmianą ogólnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju, przebudową szkolnictwa i głębokimi przemianami w polskim ruchu młodzieżowym, do którego ZHP wówczas nie zaliczano /tworzyły go: ZWM - Związek Walki Młodych, OM TUR - Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, ZMW RP "Wici" - Związek Młodzieży Wiejskiej, ZMD - Związek Młodzieży Demokratycznej/.

Spowolnienie działalności programowej w zuchach staliśmy się sobie zrekompensować obserwacją aktywności społecznej młodzieży z innych organizacji. Coraz szersze kręgi zataczała działalność koła LZS /powstałe w 1946r. Ludowe Zespoły Sportowe/ z takimi organizatorami jego pracy jak Janusz MARKOWSKI, Ryszard STRZELECKI, Roman WESOŁOWSKI. Sekcje piłki nożnej, lekkoatletyczna, piłki siatkowej, bokserka organizowały swe mecze i zawody, urządzono boisko poza miasteczkiem - szumnie nazywane stadionem. Staliśmy się więc wiernymi "kibicami" tych przedsięwzięć, najpierw na miejscu, później i wyjazdowych; nie interesowały nas specjalnie spotkania bokserkie.

Dużą "frajdą" były dla nas organizowane w szkolnej sali gimnastycznej seanse kina objazdowego, chociaż z racji wieku nie mogliśmy oglądać wszystkich pokazywanych filmów. Po akcji radiofonizacji kraju podobną stały się głośnikowe transmisje z kolarskiego Wyścigu Pokoju "WARSZAWA-PRAGA", później "WARSZAWA-BERLIN-PRAGA" /odbiorniki radiowe w domach należały wtedy jeszcze do rzadkości/. Podobnie było i z transmisjami spotkań piłkarskich, szczególnie międzypaństwowych.

W r. 1948 zetknęliśmy się jeszcze z dwoma organiza-

cjami młodzieżowymi: Powszechną Organizacją "SŁUŻBA POLSCE" /masowa organizacja przygotowująca młodzież do pracy zawodowej i obrony kraju; istniała do r. 1955, z jej tradycji i doświadczeń korzystają późniejsze Ochotnicze Hufce Pracy/, ZWIĄZKIEM MŁODZIEŻY POLSKIEJ /organizacja powstała ze zjednoczenia ZWM, OM TUR, ZMW RP "Wici" i ZMD; istniała do 11 I 1957r., tj. do formalnego rozwiązania na posiedzeniu Zarządu Głównego ZMP/.

Do pierwszej z tych organizacji harcerstwo było w kilku elementach podobne: nazwa organizacji /"SŁUŻBA POLSCE"/ i nazwa programu ZHP /"HARCERSKA SŁUŻBA POLSCE"/, nazwy pełnionych w nich funkcji /KOMENDANCI/, nazwy jednostek terenowych /HUFCE/ i ich kierownictw /KOMENDY/, nazwy członków /junacy w "SP", zuchy w ZHP/, zielone kolory mundurów /w organizacji męskiej ZHP/.

Zupełnie inne były punkty odniesienia w układzie ZMP - ZHP. Od czasu swego powstania /VII 1948r./ ZMP wykazywał duże zainteresowanie harcerstwem, ale głównie pod kątem zadań, jakie miało spełniać w ówczesnych warunkach. Wykorzystująca w swym działaniu doświadczenia radzieckie, organizacja polskiej młodzieży chciała je przenieść nieomal mechanicznie na grunt polski. Wzorcem działania dla ZMP był radziecki WLKZM /Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży/ - utworzona w r. 1918 masowa organizacja młodzieży /14-28 lat/, ściśle związana z KPZR /Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego/.

Komsomoł miał też swą dziecięcą "przybudówkę" w postaci Organizacji Pionierskiej im. W.I. LENINA, pracującą pod jego politycznym kierownictwem i ściśle związaną ze szkołą radziecką. Podobnej upatrywał dla siebie ZMP w harcerstwie, stąd intensywnie zmierzał ku jego przejęciu. Okolicznością temu sprzyjającą była trwająca przebudowa szkolnictwa, zmierzająca do stworzenia ze szkoły ważnego czynnika przemian świadomości społeczeństwa, wymagająca wprowadzenia do procesu wychowawczego organizacji aktywizującej uczniów do budowy nowego ustroju, tworzącej wspólny front uczniów z zaangażowanymi po stronie tegoż ustroju nauczycielami.

W szkołach miały w tym pomagać samorządy, komitety rodzicielskie i opiekuńcze, tworzone świetlice i uczniowskie kółka zainteresowań, organizowane imprezy dla uczniów oraz

rodziców, szkolne organizacje społeczne.



AKADEMIA 1-MAJOWA 1950r. ZESPÓŁ TANECZNY KL. IV WYKONUJE "JABŁONECZKE, WŚRÓD TAŃCZĄCYCH TYLKO JEDEN CHŁOPIEC - AUTOR WSPOMNIEN. WIDOCZNY W PRAWYM GÓR - NYM ROGU FRAGMENT DEKORACJI CHARAKTERYZUJE ÓWCZESNE CZASY.

Poinformowano nas, że za miesiąc /1-3 VI/ w całym kraju odbędą się po raz pierwszy obchody MIĘDZYNARODOWEGO DNIA DZIECKA, że będziemy mogli złożyć przyrzeczenie harcerskie - stać się harcerzami. Będziemy mogli uczestniczyć w tych uroczystościach w swych dotychczasowych mundurkach, ale już z nowymi jednolitymi czerwonymi chustami. Teraz już jako 10-11 - latki wiele z tego nie rozumieliśmy, bo przecież nadal funkcjonował jeszcze ZHP, ale pocieszała nas myśl o możliwości stania się harcerzami. Oczekiwaliśmy przecież tego od momentu wstąpienia do zuchów i wpajanej nam takiej perspektywy poprzez pasowanie na harcerzy po zakończeniu okresu zuchowego.

Zapowiadano w harcerstwie wiele nowego, dla nas istotne było, czy będzie to równie interesujące jak poznane już w zuchach, zaobserwowane u harcerek i harcerzy.



W DRUŻYNIE HARCERSKIEJ /ORGANIZACJA H AR -

CERSKA/

Świat MŁODYCH

GAZETA HARCERSKA

Drużyna

NOWE CZASOPISMA HARCERSKIE



JEDNOLITE SZTANDARY ORGANIZACJI HARCERSKIEJ Z HASŁEM
W NAUCE, PRACY, WALCE - "CZUWAJ!"

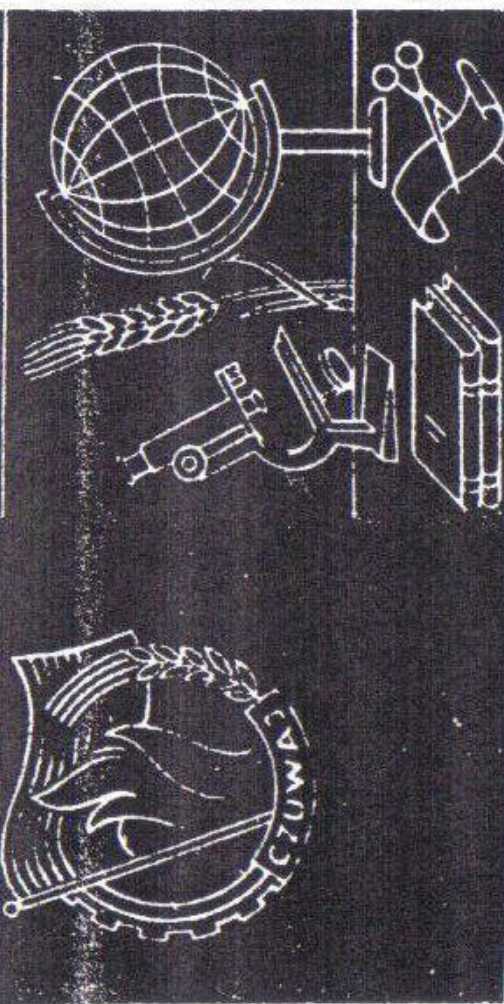
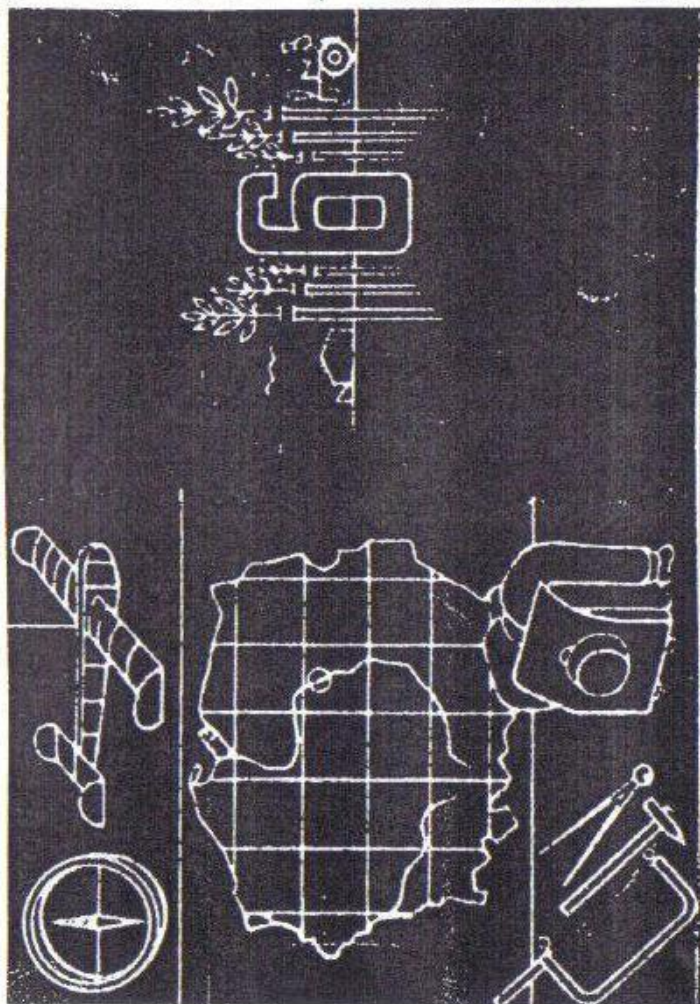


1 VI 1950r. złożyliśmy przyrzeczenie i staliśmy się harcerzami, członkami nowego harcerstwa. Jaka to będzie działalność jeszcze dokładnie nie wiedzieliśmy /mieliśmy się w tym zorientować już w nowym roku szkolnym - 1950/51/, ale próbowaliśmy sobie w tym pomóc poprzez czytanie gazety harcerskiej "ŚWIAT MŁODYCH", której nr 1 ukazał się właśnie w tym miesiącu. Jeszcze przed wakacjami uzgadnialiśmy, co chcielibyśmy robić, jak dobrać się w zespole, co będzie możliwe do wykonania podczas wakacji.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że jeżeli działalność harcerstwa ma być związana z działalnością szkoły, to nie powinniśmy mieć kłopotów. Pozostawały nam poza tym jeszcze tylko 3 lata do końca nauki w tej szkole. Czasu więc było niewiele a my chcieliśmy być aktywnymi członkami organizacji.

Dni wakacyjnej niepogody postanowiliśmy wykorzystywać na zbieranie materiałów o sławnych ludziach regionu, biorąc pod uwagę księgozbiory miejscowej Biblioteki Publicznej i prywatny p. WISŁOCKICH /rodziców Andrzeja/. Zaliczaliśmy do takich patrona naszej szkoły - Jana KASPROWICZA, urodzonego w Szymborzu k. Inowrocławia /syna chłopskiego/ i światowej sławy astronoma, urodzonego w Toruniu Mikołaja KOPERNIKA.

Wiedzieliśmy też o wodzach polskiego rycerstwa tutaj zmagającego się w bitwach z Krzyżakami - Władysławie ŁO - KIETKU /Płowce/, Kazimierzu JAGIELLOŃCZYKU /Nieszawa/ lub przynajmniej w Toruniu zawierającymi z nimi pokoje - Władysławie JAGIELLE /1411r./ i K. JAGIELLOŃCZYKU /1466r./. Dalej podaję próbki niektórych z tych materiałów; godzi się przypomnieć, że wówczas nie mieliśmy do dyspozycji choćby przewodników turystycznych w dzisiejszym sensie. Sami nad nimi pracując, sami też musieliśmy obmyślać sposoby ich prezentacji. To nam pomogło w przygotowaniu się do roli przyszłych "specjalistów" od klasowych okolicznościowych gazetek ściennych. Wówczas były one bardzo modne, bo okazji ich przygotowania też było bardzo dużo.



Przyrzekam uroczyście wobec ko-
legów i narodu polskiego uczyć
się i pracować dla dobra Oj-
czyzny i sprawy socjalizmu.
Przyrzekam wiernie przestrzegać
prawa harcerskiego, całym ser-
cem zawsze i wszędzie służyć
Polsce Ludowej.

1. Harcerz kocha Polskę Ludo-
wą i służy jej całym swym ży-
ciem.
2. Harcerz w szeregach postę-
powej młodzieży świata walczy
o pokój i wolność narodów.
3. Harcerz szanuje ludzi pracy
i uczy się od nich.
4. Harcerz dobrze się uczy.
5. Harcerz poznaje życie przy-
rody i uczy się gospodarować
jej siłami.
6. Harcerz zaprawia siły do
pracy i obrony kraju.
7. Harcerz jest dobrym kolegą
i niezawodnym towarzyszem
pracy.
8. Harcerz dba o honor swej
organizacji.
9. Harcerz przygotowuje się do
pracy w ZMP.

4-częściowa / składana / kartonikowa legitymacja
członkowska ORGANIZACJI HARCERSKIEJ

Drużyna im. Emilii Gatter

przy szkole podstawowej Nr 12

w Łubieży

Nazwisko Głębowska

Imię Zofia

Rok urodzenia 20.X.1936r.

Data 20.XII.1950r.

Przewodniczący
Rady Drużyny

Str. 3-6 z tekstami
przyrzeczenia i pra-
wa harcerskiego wraz
z komentarzem zastą-
pione tylko ich tek-
stami; dla lepszej
czytelności.



Jan Kasprówicz. Portret namalowany przez L. Wyczółkowskiego, 1898

Kasprówicz JAN, ur. 12 XII 1860, Szymborsze k. Inowrocławia, zm. 1 VIII 1926, Harenda (ob. dzielnica Zakopanego), poeta, dramatopisarz, tłumacz, krytyk lit. i teatr.; syn chłopca; podczas studiów na uniwersytecie w Lipsku i Wrocławiu związany z ruchem socjalist. (1887 więziony), następnie stronnikiem Ligi Nar., 1902–06 współred. „Słowa Polskiego”; od 1909 prof. filologii porównawczej na uniwersytecie we Lwowie (1921–22 rektor); od 1919 czł. PAU; 1920 brał udział (ze S. Żeromskim) w akcji propagandowej związanej z plebiscytem na Warmii i Mazurach; 1923 osiadł w willi na Harendzie w Zakopanem (dziś Muzeum Kasprówicza). W młodzieńczej twórczości, kontynuującej tradycję romant. i pozytywist., dał przejmujący obraz chłopskiej biedy (cykl sonetów *Z chałupy* w zbiorze *Poezje* 1889, wiersze *Z chłopskiego zagonu* 1891, dramat *Świat się kończy* 1891). W swoim gł. dziele, cyklu refleksyjno-filoz. *Hymnów* (w zbiorach *Ginącemu światu* 1901 i *Salve Regina* 1902), ukazał poprzez wizję apokaliptycznej zagłady i manifestację bluźnierczego prometeizmu (zapowiadające ekspresjonizm)

kryzys współcz. kultury i wartości społ.-moralnych (podobną diagnozę w wersji groteskowo-satyr. zawiera tom prozy poet. *O bohaterskim komiu i walącym się domu* 1906). W dalszej twórczości K. przezwyciężenie postawy katastroficznej (widoczne już w motywach pokutniczych ostatnich hymnów) przez zwrot ku katolicyzmowi i przyjęcie franciszkańskiej afirmacji świata (zbiory wierszy *Ballada o słoneczniku* 1908, *Księga ubogich* 1916). Ponadto zbiory refleksyjno-osobistych liryków (*Anima lachrymans* 1894), inspirowanych m.in. przez przyrodę Tatr (*Krzak dzikiej róży* 1898), stylizowanych na lud. prymitywy (*Mój świat* 1926); utwory dram. nawiązujące do tradycji średniow. moralitetu (*Marcholt* 1920); przekłady wszystkich dzieł Ajkschylosa i Eurypidesa oraz z literatury ang. (m.in. W. Szekspira; antologia *Poeci angielscy* 1907, wyd. rozszerzone *Obraz poezji angielskiej*, t. 1–5 1931), niem., fr., wł., norw.; tłum. łac. *Pieśni o żubrce* M. Hussowskiego i fr. dramatów A. Mickiewicza; *Dzieła* (t. 1–22 1930), *Przekłady* (t. 1–15 1931), *Dzieła wybrane* (t. 1–4 1958), *Pisma zebrane* (t. 1–2, 4 1973–74), *Wybór poezji* (1990).



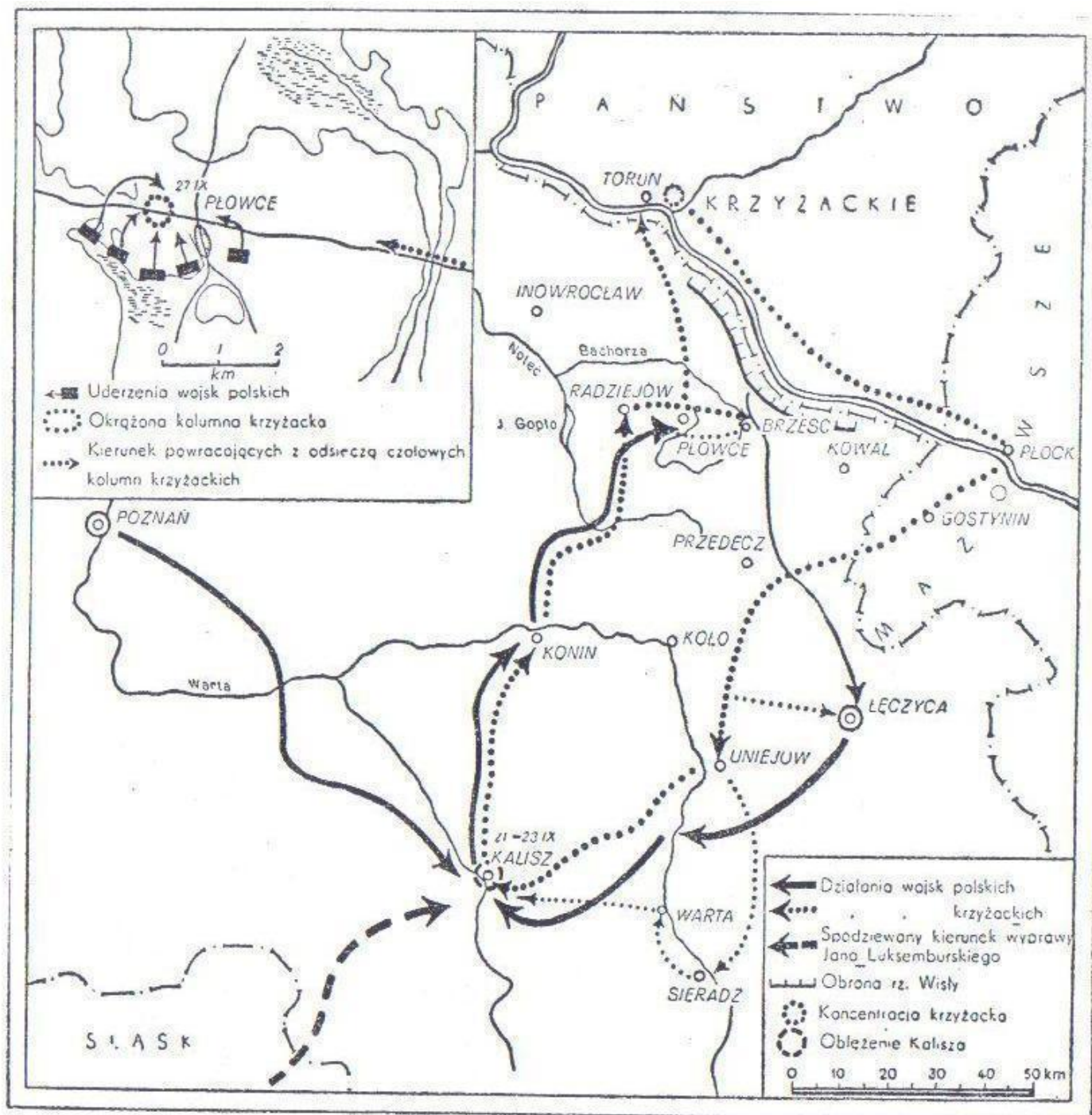
Mikołaj Kopernik

Żył w latach 1473 - 1543. Astronom, matematyk, ekonomista, lekarz. Urodzony w Toruniu. Kanonik kapituły warszawskiej, w r. 1510 osiedlił się we Fromborku. W czasie wojny polsko-krzyżackiej 1520/21 kierował w Olsztynie obroną zamku. W dziele "O obrotach sfer niebieskich" zawarł wykład heliocentrycznej teorii budowy świata, której był twórcą.



Władysław I Łokietek

/1260-1333/ - książę kujawski rezydujący w Brześciu Kuj., koronowany na króla Polski w r. 1320. Zabiegając o połączenie rozbitego na dzielnice państwa prowadził z Krzyżakami wojny, przede wszystkim o odzyskanie utraconego w r. 1308 Pomorza. Zwyciężył ich w bitwie pod Płowcami /na wschód od Radziejowa, w kierunku na Brześć Kuj./ w r. 1331, ale zmagania te nie dały oczekiwanych rezultatów.



Wielka wyprawa krzyżacka 1331 r.

Pośredni był też związek regionu ze zwycięstwem grunwaldzkim Władysława JAGIEŁŁY w 1410 r. W Toruniu bowiem zawarty został pokój między Polską i Litwą a Krzyżakami, kończący tzw. wielką wojnę. Na jego mocy Zakon zrezygnował ze Żmudzi na okres życia W. JAGIEŁŁY, Mazowszu zwracał ziemię zawkrzańską.

I nie był to wcale już koniec wojen z Krzyżakami. Musiał je nadal prowadzić syn W. JAGIEŁŁY, Kazimierz JAGIELŁONCZYK. W latach 1454 - 1466 trwała bowiem wojna 13-let-



Władysław II Jagiełło

nia, m.in. ze zwycięskimi polskimi bitwami pod Nieszawą i Puckiem. Również tę wojnę polsko-krzyżacką kończył pokój zawarty w Toruniu w r. 1466; na jego mocy państwo krzyżackie stało się lennem Polski, Polska odzyskała Pomorze Gd., ziemię chełmińską i michałowską oraz Malbork, Elbląg, Sztum i biskupstwo warmińskie.



Kazimierz Jagiellończyk

Po wakacjach nastąpiły zmiany w organizacji harcerstwa w szkole; harcerki i harcerze z całej szkoły tworzą jedną drużynę pod kierownictwem dorosłego przewodnika, zastępy to harcerki i harcerze z jednej klasy też pod kierownictwem przewodników, w zastępach miały być ogniska tworzone z harcerek lub harcerzy; oprócz przewodników miały też być rady dziecięce /drużyny, zastępów/, wybierane przez harcerki-harcerzy; przewodnicy to członkowie ZMP.

Zmiany objęły również szczeble hufców i chorągwi ZHP; w miejsce komend hufców powstały komendy powiatowe ZHP, komend chorągwi - komendy wojewódzkie ZHP. Bez zmian pozostawało jeszcze Naczelnictwo ZHP na szczeblu centralnym. Jednak i to miało się wkrótce zmienić; z początkiem 1951 roku Naczelnictwo, komendy wojewódzkie i powiatowe ZHP włączono jako wydziały harcerskie do zarządów ZMP odpowiedniego szczebla - Zarządu Głównego, zarządów wojewódzkich i powiatowych ZMP. Harcerstwo stało się ORGANIZACJĄ HARCERSKĄ ZMP.

Nie mieliśmy trudności z utworzeniem ogniwa, bo do naszej wcześniejszej już "paczki" /jeszcze tej przedszkolnej/ dołączyli koledzy z klasy: Leopold CHMIELEWSKI, Władysław MICHAŁSKI, Jan PRZYSIECKI, Marian WIATROWSKI. Rozmawialiśmy z nimi w tej sprawie jeszcze w czasie wakacji. Powstałe ogniwo skupiało harcerzy o tych samych bądź zbliżonych zainteresowaniach. Mogliśmy więc rozpocząć harcerską pracę programową; kontynuować podjęte wcześniej zadania, przyjmować nowe - wynikające z planów pracy zastępu i całej drużyny.

ORGANIZACJA HARCERSKA, w którą przeobrażano polskie harcerstwo, wzorowała się w swej strukturze, programie i metodach pracy na ORGANIZACJI PIONIERSKIEJ w Związku Radzieckim, upodobniała się do pionierskich organizacji dziecięcych istniejących już w innych krajach demokracji ludowej. W masowej skali inicjowała i organizowała prace społeczne drużyn dla szkół i środowisk, wprowadzała dzieci w ważne sprawy gospodarczego rozwoju kraju.

Pamiętam takie z najbardziej masowych akcji, jak: "Ukwiećmy sadami, ustroimy zielenią ojczystą ziemię", "Harcerski czyn złotowy" /przed lipcowym w 1952r. Zlotem Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej/, "Bitwa o kukurydzę". Przypominam sobie nasze prace porządkowe w parku miejskim i wokół budynku szkolnego, wyjazdy na sadzenie lasu, urządzenie skoczni na boisku szkolnym - do skoków w dal i wzwyż.

Nowymi dziedzinami pracy harcerskiej stały się masowe konkursy, mające rozwijać na szeroką skalę zainteresowania dzieci: czytelnicze, festiwale zespołów artystycznych, wystawy młodych techników, zloty młodych przodowników.

W r. 1950 zapoczątkowano Harcerskie Igrzyska Zimowe a w r. 1953 Harcerskie Igrzyska Letnie, poprzedzane eliminacjami powiatowymi i wojewódzkimi. W r. 1952 w Cieplicach odbył się I Międzynarodowy Obóz Pionierski z udziałem pionierów z Bułgarii, Czechosłowacji, Korei, NRD i Węgier.

Z konkursami czytelnictwa wiązała się sprawa dostępu do książki; poprawił się on z chwilą uruchomienia świetlicy szkolnej z jej księgozbiorem bibliotecznym oraz miejscowej Biblioteki Publicznej. Pamiętam jak wcześniej p. Maria CIESIELSKA organizowała nam w klasie /po lekcjach/ czytanie książki /lektura/ Walentina KATAJEWA pt. "Samotny biały żagiel". Przypominam też sobie czytane już samodzielnie przez nas książki:

- Aleksander BEK - "Szosa Wołokołamska",
- Janina BRONIEWSKA - "O człowieku, który się kulom nie kłaniał", "Ogniwo" /o harcerzach/,
- Aleksander FADIEJEW - "Młoda gwardia",
- Arkady GAJDAR - "Timur i jego drużyna",
- Kazimierz KOŹNIEWSKI - "Piątka z ulicy Barskiej" /wtedy nie wiedzieliśmy, że autor to instruktor harcerski, harcmistrz/,
- Ferenc MOLNAR - "Chłopcy z Placu Broni",
- Borys POLEWOJ - "Opowieść o prawdziwym człowieku",
- Henryk SIENKIEWICZ - "Krzyżacy", "Ogniem i mieczem", "Potop", "Pan Wołodyjowski".

Byliśmy aktywnymi uczestnikami zespołu tanecznego; z tańcami "Krakowiak" i "Kujawiak" występowaliśmy na akademiach szkolnych i powiatowych eliminacjach zespołów artystycznych w Aleksandrowie Kuj. /wyjeżdżaliśmy z p. M. CIESIELSKĄ/. Prace swe prezentowali na wystawach młodych techników Leopold CHMIELEWSKI, Karol KUCHARSKI i Marian WIATROWSKI.

Braliśmy udział w powiatowych eliminacjach /w Aleksandrowie Kuj./ Harcerskich Igrzysk Zimowych w konkurencjach łyżwiarskich /wyjeżdżaliśmy z p. Januszem WRONSKIM/. Przygotowane wcześniej skocznie na boisku szkolnym służyły nam przy zdobywaniu odznaki BSPO /BĄDŹ SPRAWNY DO PRACY I OBRONY/, podobnie jak ZMP-owcy i junacy PO "SP" odznaki SPO /SPRAWNY DO PRACY I OBRONY/.

Teraz wiele już prac i zadań wykonywaliśmy nie tylko sami w ogniwie, ale i wspólnie z dziewczętami z zastępu

i drużyny, nie tylko zresztą w zespole tanecznym. Coraz więcej czasu spędzaliśmy w szkole, spotykaliśmy się na zajęciach świetlicowych.

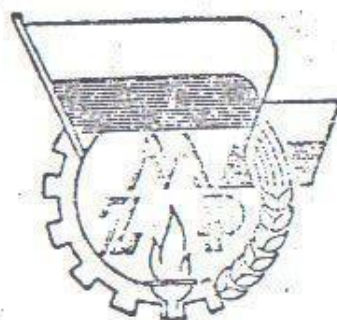
Zaskakującym było dla nas zakończenie naszej działalności harcerskiej w szkole; na ostatniej zbiórce wręczono nam przygotowane wcześniej legitymacje i odznaki zetempowskie. Zaskoczenie stał, że kończyliśmy wprawdzie szkołę 7-klasową, ale w większości mieliśmy po 13 lat a wiek organizacyjny w ZMP rozpoczynał się od lat 14-tu. Ktoś jednak uznał, że byliśmy już wystarczająco dorośli, by zostać członkami organizacji młodzieżowej i jako tacy kontynuować naukę w szkołach ponadpodstawowych. Widzę w tym jednak i pewną niekonsekwencję, bo po zdanych egzaminie do Liceum Pedagogicznego w Bydgoszczy, musiałem uzyskać zezwolenie Wydziału Oświaty w Toruniu na podjęcie nauki. Takie to jednak były wówczas czasy.

PRAWO Z. M. P.

1. ZMP-owiec kocha Polskę Ludową, służy jej i jest gotów poświęcić wszystko dla jej niepodległości i rozwoju.
2. ZMP-owiec w pracy i walce buduje Polskę silną i sprawiedliwą, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.
3. ZMP-owiec jest wierny najlepszym tradycjom walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne.
4. ZMP-owiec czyni wszystko, aby umocnić demokrację ludową i jedność ludu pracującego miast i wsi.
5. ZMP-owiec stale pracuje nad powiększeniem swej wiedzy, zdobywaniem światopoglądu i umiejętności zawodowych, oraz stale podnosi swój poziom kulturalny.
6. ZMP-owiec nie szczędi wysiłków, dla polepszenia bytu ludzi pracy, przykładem swym zachęca innych do ciągłego współzawodnictwa w produkcji.
7. ZMP-owiec rozwija swą sprawność fizyczną i sposobi się do obrony kraju.
8. ZMP-owiec jest solidarny z międzynarodowym obozem postępu i wolności, razem z młodzieżą demokratyczną świata walczy przeciwko imperializmowi o trwały pokój i swobodny rozwój narodów.
9. ZMP-owiec kształci w sobie nową moralność społeczną, dba o majątek narodowy jako o własne dobro, jest uczciwy, uczynny, prawdomówny, walczy z nalogami, przestrzega czystości obyczajów.
10. ZMP-owiec wysoko ceni godność członka Związku Młodzieży Polskiej, przestrzega zasad wewnątrz-związkowej dyscypliny, stoi na straży jedności Związku — wspólnego dobra całego młodego pokolenia.

B-76761

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ



LEGITYMACJA
CZŁONKOWSKA

LEGITYMACJA ZETEMPOWSKA



BYŁEM HARCERZEM 20 BDH ...

Do 20 BDH im. Ewarysta ESTKOWSKIEGO /męska/ przy Liceum Pedagogicznym w Bydgoszczy /ul. Seminaryjna 3/ wstąpiłem w marcu 1957r. Byłem wówczas uczniem IV klasy, najstarszej w szkole, chociaż wtedy nie było jeszcze pełnej jasności co do przedłużenia nam nauki o klasę V.

Drużyny harcerskie przy Szkole Ćwiczeń /młodszoharcerskie - męska i żeńska/ były już zorganizowane; odbywały swe zbiórki, prowadziły różnorodne zajęcia harcerskie. Pracą ich interesował się nauczyciel Szkoły Ćwiczeń, instruktor harcerski, dh. Korneliusz ERDMANN.

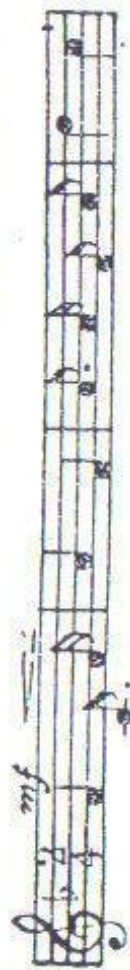
Po samorozwiązaniu się Związku Młodzieży Polskiej, podobnie jak w innych szkołach średnich, również nasze koła i Zarząd Szkolny zaprzestały działalności, nie mieliśmy więc organizacji młodzieżowej, coraz częściej w rozmowach koleżeńskich wspominaliśmy swą zuchową lub harcerską przygodę z okresu przed podjęciem nauki w Liceum Pedagogicznym. Z grona pedagogicznego, przynajmniej wobec nas - najstarszych licealistów, tematu organizacji drużyn starszoharcerskich nikt nie podnosił.

Wieści o tworzeniu się takich drużyn w innych szkołach, nasza obserwacja zajęć harcerskich dzieci ze Szkoły Ćwiczeń, jak i docierające do nas wiadomości o bogatych tradycjach pracy harcerskiej w naszej szkole /nawet z czasu, kiedy było tu jeszcze Seminarium Nauczycielskie/ - wszystko to skłaniało nas do podjęcia jakiejś rozsądnej decyzji o włączeniu się do działalności harcerskiej. Myślały o tym zarówno nasze koleżanki, jak i my - nieliczni w tej szkole-chłopcy.

Od kolegów z równoległej IV klasy dowiedziałem się o zwołanej na dzień 8 marca 1957r. kolejnej ich zbiórce harcerskiej, z udziałem instruktora-drużynowego spoza naszej szkoły. Z Wackiem BARANEM postanowiliśmy pójść na tę zbiórkę, przyjrzeć się ich zajęciom. W pierwszym zetknięciu się z tym drużynowym doznaliśmy zawodu; po ujawnieniu mu celu naszego przybycia usłyszeliśmy, że kibice nie są mu potrzebni. "Jeżeli się zdecydujecie na wstąpienie do druży-

Tempo marsza

mel. z roku 1905 „Na barykady”



1) Wszy - stko co
Świ - ty sie

na - sze
bie - la

() - ze - ja - se
ro - ze - wra - jem ich

od
bia

my -
m



W nie - tył - ko
Roz - kaz wy

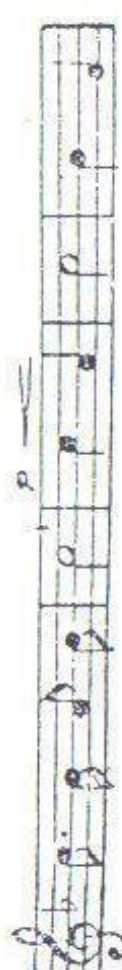
zy
da

wiec i - dzie - m by
Wstał ku słońcu

zyc.
idź!



Ra - me przez sta bo - ś krusz du - cha też Oj -



czyż - nie mi - tej służ Na tej zew. w ból czy



trud.

pój - dzie rad.

hai

ce rzy polskich



ród

har - ce rzy

pol

skach

śd!

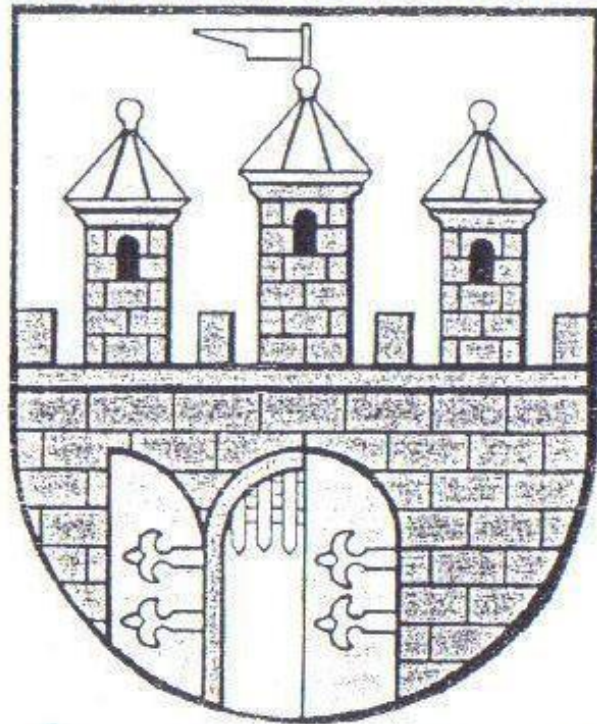
PRYZRZECZENIE HARCERSKIE

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Pol-
sce Ludowej, walczyć o prawdę i sprawiedliwość spo-
łeczną, nieść chętnie pomoc każdemu człowiekowi, być
posłusznym prawu harcerskiemu.

PRAWO HARCERSKIE

1. Harcerz służy Polsce i dla niej sumiennie spełnia swoje obowiązki.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest sprawiedliwy, w każdym szanuje czoł-
wieka i staje w obronie krzywdzonych.
4. Harcerz chętnie pomaga rodzicom, dba o dom ro-
dzinny, szanuje starszych.
6. Harcerz jest pożyteczny i gospodarny, dba o dobro
społeczne.
7. Harcerz jest pracowity i wytrwały, w życiu stawia
sobie wielkie cele.
8. Harcerz jest karny i odważny, z uśmiechem poko-
nuje trudności.
9. Harcerz jest przyjacielem przyrody, poznaje jej
piękno i tajemnice.
10. Harcerz jest szlachetny w słowach i czynach. Nie
pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

BYDGOSZCZ



HERB MIASTA, SIEDZIBY KOMENDY HUFCA



NUMERY DRUŻYNY Z NARAMIENNIKÓW BLUZY MUNDUROWEJ



SPRZĄCZKA PASKA DO SPODNI MUNDUROWYCH

ny, przyjdźcie na następną zbiórkę - 15 bm." - powiedział. Przeprosiliśmy i wyszliśmy z pomieszczenia, chociaż poczuliśmy się dość dziwnie - byli tam przecież i nasi młodszy koledzy.

Na zbiórce w następnym tygodniu nikt już nie pytał nas o cel przybycia. Koledzy "okrzyknęli" mnie przybocznym drużynowego, Wackowi powierzyli funkcję zastępowego najstarszego zastępu. Wszyscy zajęliśmy się roboczymi ustaleniami związanymi z przygotowaniem niedzielnej /na 24 marca/ całodziennej wycieczki do lasu /za stadionami "Kolejarza" i "Zawiszy"/, połączonej z całym ciągiem gier terenowych drużyny.

Drużynowym męskiej 20 BDH był wówczas dh. Henryk RÓŻALSKI, z którym utrzymywałem kontakt telefoniczny /nr 56-10, wewn. 903; do godz. 14-tej, a szczególnie do 9-tej/. Miejsca jego zatrudnienia nie pamiętam, godziny popołudniowe miał najczęściej zajęte - był słuchaczem wieczorowej Wyższej Szkoły Inżynierskiej /ul. J. Olszewskiego/ w Bydgoszczy. Służbowo drużyny nasze podlegały Ośrodkowi Okole Hufca ZHP Bydgoszcz - Miasto.

Bezpośredni kontakt z drużynowym mieliśmy więc sporadyczny, co utrudniało realizację naszych planów możliwie szybkiego stania się "prawdziwymi" harcerzami. Naszym zamierzeniom sprzyjała okoliczność, że w tym roku szkolnym nie mieliśmy zdawać matury, że nasz pobyt w szkole został przedłużony o jeden rok. Zwolnienie tempa pracy szkolnej chcieliśmy wykorzystać na wzmocnienie działalności harcerskiej.

Jeszcze przed 1 V 1957r. postanowiliśmy zorganizować w drużynie bieg harcerski na stopień młodzika i odbyć przyrzeczenie. Wprawdzie najstarsi z nas, IV-klasiści, mieli wyjechać jeszcze w tym okresie /8-13 IV/ na tygodniową terenową praktykę pedagogiczną do szkół na obszarze całego woj. bydgoskiego, ale i tę sytuację postanowiliśmy wykorzystać na rzecz zgłębienia wiedzy o harcerstwie funkcjonującym w szkołach i środowiskach naszej praktyki.

Mnie przypadła Szkoła Podstawowa im. J. KASPROWICZA w Piotrkowie Kuj. tj. szkoła, w której uczyłem się przez 7 lat przed przyjściem do Liceum Pedagogicznego, w której zostałem zuchem /jeszcze w ramach ZHP w latach 40-tych/ i harcerzem /już w ramach Organizacji Harcerskiej ZMP/. W tym

też czasie - 7 IV 1957r. - ukazał się 1-szy numer harcerskiego tygodnika ilustrowanego "NA PRZEŁAJ", którego nabyciem podczas praktyki zapoczątkowałem zbieractwo tego pisma starszoharcerskiego /do dziś przechowuję pełnych kilka roczników/.

Zamierzenia nasze w pełni zrealizowaliśmy, pierwszy bieg harcerski na stopień młodzika oraz przyrzeczenie /po 1956r./ 20 BDH im. E. ESTKOWSKIEGO odbyliśmy w godzinach popołudniowych i wieczornych w sobotę 27 IV, na polach-odłogach i w lesie przy ul. Szubińskiej /naprzeciwko lotniska/. Przyrzeczenie przyjął od nas phm. Ignacy JAŁOSZYŃSKI. Otrzymałem wówczas Krzyż Harcerski M-II-2523 /od 22 VII 1973r. na mym mundurze instruktorskim widnieje pod nim biało-czerwona podkładka/ oraz Książeczkę Służbową /legitymację/ nr 383103. Spośród IV-klasistów młodzikami i harcerzami po przyrzeczeniu zostali wówczas dh. dh. Wacław BARAN, Stanisław CYZIO, Bohdan KORZENIEWSKI, Stefan NIEWIAROWSKI, Jerzy WITKOWSKI, Bogdan WYDRZYŃSKI i ja.

W niespełna miesiąc później, 25-26 V 1957r. nad jeziorem w Chmielnikach Bdg. odbyliśmy sobotnio-niedzielny biwak z nocowaniem pod namiotami i własnoręcznym przygotowywaniem posiłków. Oprócz w/w młodzików wzięli w nim udział chętni druhowie z młodszych zastępów. Biwak traktowaliśmy jako przygotowanie do wakacyjnego obozu wędrownego męskiej 20 BDH w górach.

Takiego tempa pracy drużyny nie wytrzymał już jej drużynowy, dh. Henryk RÓŻALSKI. Inicjatywę przejmowali najstarsi wiekiem harcerze /IV-klasiści/, z coraz większą i coraz bardziej oficjalną pomocą profesora WF Liceum - dh. Józefa SZALLI. Wtedy wcale jeszcze nie wiedzieliśmy, że dh. SZALLA jest instruktorem ZHP ze stopniem harcmistrza /z okresu przedwojennego/, że był hufcowym w Brodnicy w latach 40-tych, że aktualnie aktywnie angażuje się w działalności harcerskiej na szczeblu chorągwanym.

Fakt ten staraliśmy się wykorzystać dla rozwoju pracy harcerskiej w szkole, jak również dla lepszego i skuteczniejszego przygotowania nas - jako przyszłych nauczycieli - do pełnienia funkcji instruktorskich w organizacji /po zgromadzeniu odpowiedniego zasobu wiedzy jej dotyczącej oraz nabyciu umiejętności praktycznych/. Z tą myślą coraz



28 VI 1957r. - ZASTĘP SŁUŻBOWY
PRZYGOTOWUJE POSIŁEK W KROŚ -
CIENKU



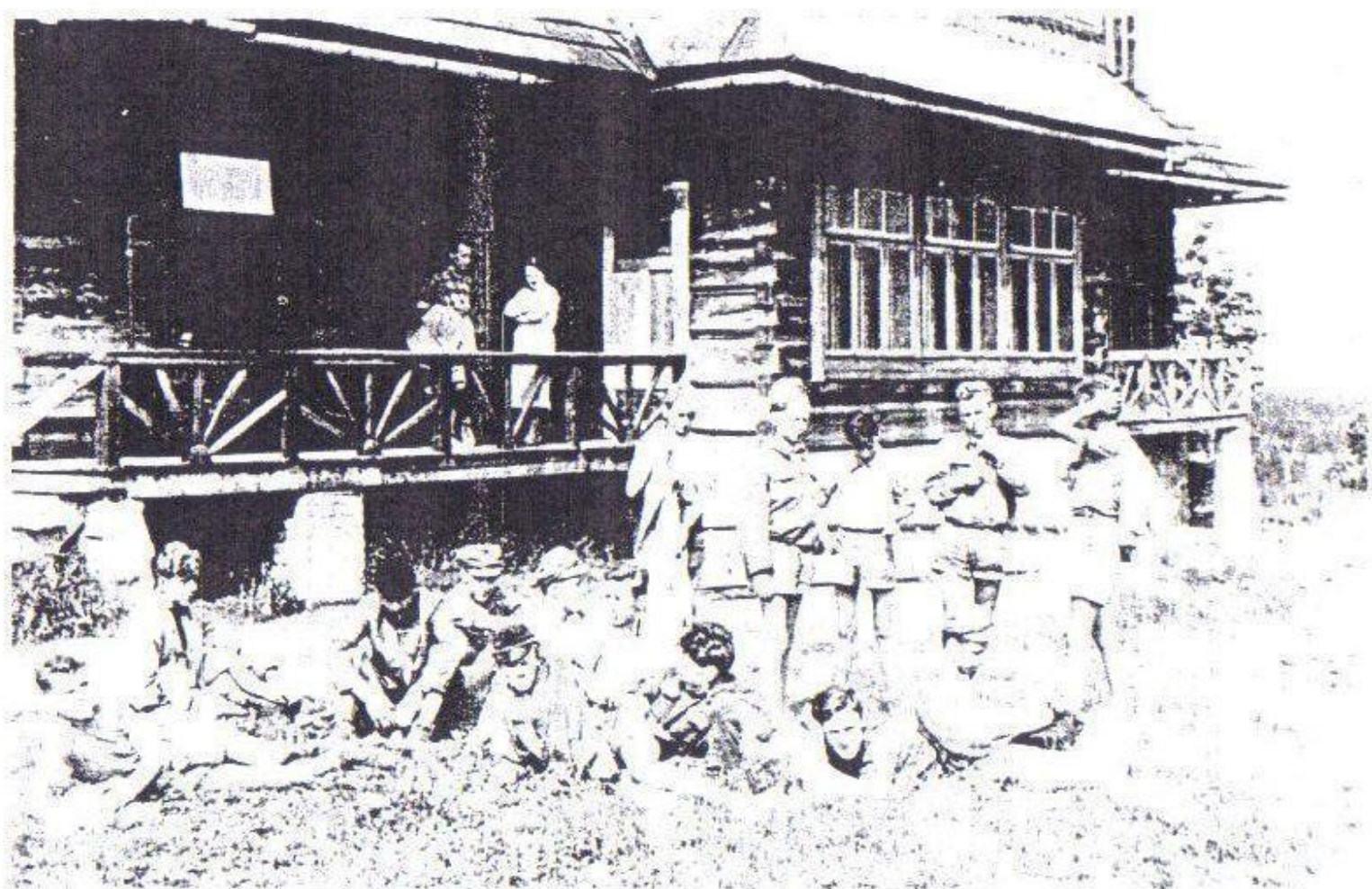
28 VI 1957r. - SPŁYW
PRZELOMEM DUNAJCA



28 VI 1957r. - PRZERWA W SPŁYWIE PRZELOMEM DUNAJCA



28 VI 1957r. - PRZED ZAMKIEM W NIEDZICY



30 VI 1957r. - PRZED "NASZYM DOMEM" W OLCZY

częściej i coraz śmielej zwracaliśmy się do dh. J. SZALLI o pomoc programową, metodyczną, materiałową /odpowiednia literatura/ i sprzętową /sprzęt biwakowy, sportowy itp./.

Po doświadczeniach odbytego już wcześniej zimowego obozu narciarskiego w Wiśle /luty 1956r./, z prawdziwym zadowoleniem przyjęliśmy propozycję dh. J. SZALLI w sprawie organizacji harcerskiego obozu wędrownego w górach. Okolicznością sprzyjającą zamierzeniu było wcześniejsze przez nas, IV-klasistów, kończenie nauki szkolnej i możliwość bezpośredniego włączenia się w prace przygotowawcze obozu. Mogliśmy przeznaczyć na to ponad 2 tygodnie. Problemem, którego nie udało się nam jednak do końca rozwiązać było umundurowanie; zaledwie kilku z nas miało już swoje mundury.

Na obóz wyjechaliśmy w około 20 osób, pod kierownictwem hm. J. SZALLI i jeszcze jednego wychowawcy /spoza naszej szkoły/. W tej liczbie było nas 5 absolwentów klasy^X/IV: Wacław BARAN, Stanisław CYZIO, Bohdan KORZENIEWSKI, i ja. Z Bydgoszczy wyjechaliśmy pociągiem 25 VI 1957r. /wtorek/ do Nowego Targu, skąd rozpoczęliśmy pieszą wędrówkę po Pieninach i Tatrach według następującej marszruty:

- 26 VI /środa/ - przyjazd i zwiedzanie Nowego Targu;
- 27 VI /czwartek/ - N. Targ - Czorsztyn - Trzy Korony - Góra Zamkowa - Krościenko;
- 28 VI /piątek/ - Krościenko - Wąwóz Sobcz. - Sromowce Niżne - Przełom Dunajca - Szczawnica - Krościenko - Czorsztyn - Niedzica - Łapsze Niżne;
- 29 VI /sobota/ - Łapsze Niżne - Łapsze Wyżne - Pawlikowska - Bukowina - Poronin - Olcza;
- 30 VI /niedziela/ - Olcza - Zakopane /m.in. skocznie narciarskie na M. i D. Krokwi/ - Olcza;
- 1 VII /poniedziałek/ - Olcza - Jaszczurówka - Wodogrzmot Mickiewicza - Morskie Oko - Czarny Staw - M. Oko;
- 2 VII /wtorek/ - M. Oko - Świstówka - Dolina 5 Stawów Polskich - Zawrat - Świnica - Kasprowy Wierch - Hala Gąsienicowa - Kuźnice - Zakopane - Olcza;
- 3 VII /środa/ - Olcza - Zakopane - Dolina Kościeliska - Kościelisko - Gubałówka - Zakopane - Olcza;
- 4 VII /czwartek/ - Olcza - Zakopane - Dolina Strążyska - Grzybowice - Giewont - Hala Kondracka - Kalatówki -

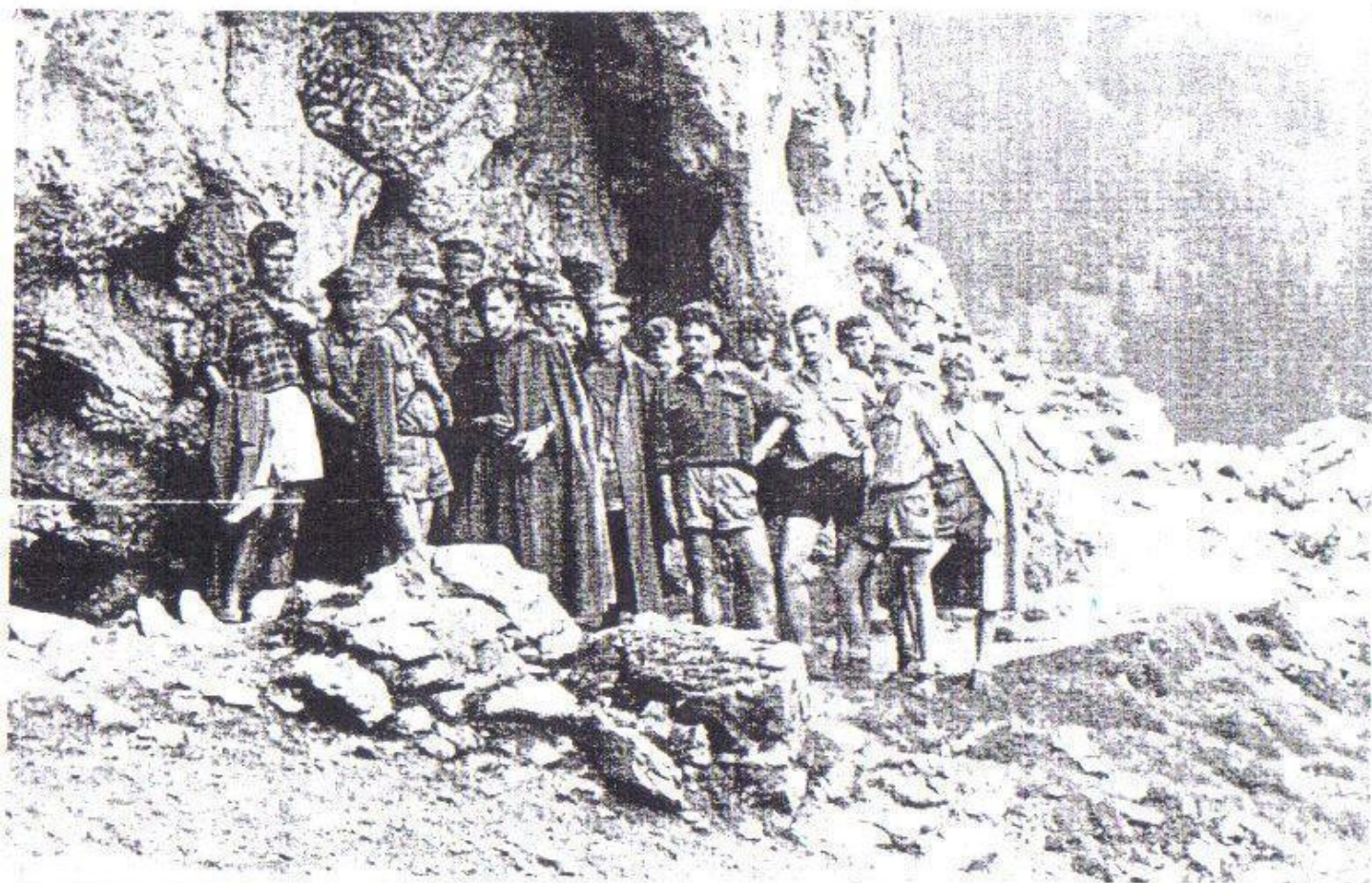
^X/ Czesław JANIĄK



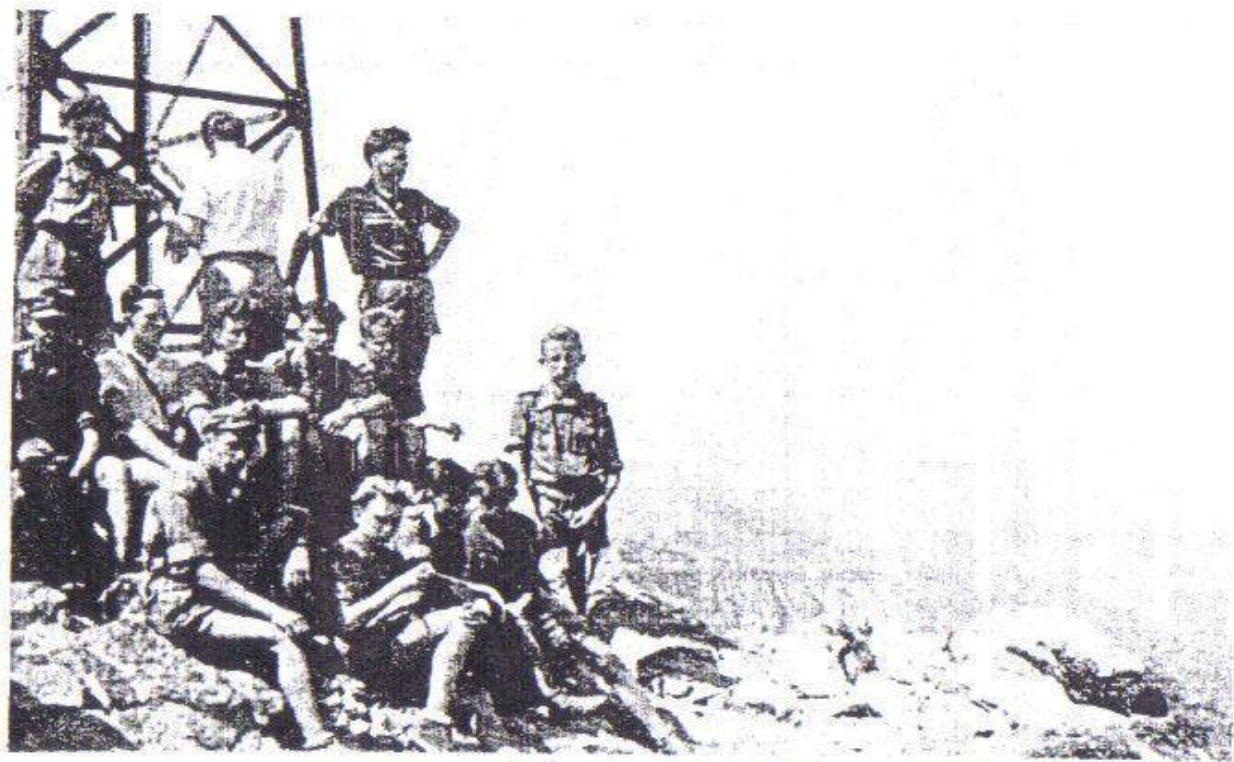
1 VII 1957r. - PRZY WODOGRZMOCIE MICKIEWICZA



2 VII 1957r. - na ŚWINICY - 2301 m n.p.m.



3 VII 1957r. - PRZY MYLNEJ GRODIE W DOLINIE KOŚCIELISKIEJ



4 VII 1957r. - NA GIEWONCIE

- Kuźnice - Zakopane - Olcza;
5 VII /piątek/ - Olcza - Dolina Kościeliska - Gubałówka -
Olcza;
6 VII /sobota/ - Olcza - Zakopane - przejazd PKP do Krakowa i Wieliczki - powrót do Krakowa;
7 VII /niedziela/ - zwiedzanie Krakowa - wyjazd PKP do Bydgoszczy.

W notatkach z obozu odnalazłem taki oto fragment brudnopisu mego własnego wpisu do kroniki obozowej z datą 2 VII 1957r.:

"Dziś mamy wędrować z Morskiego Oka, przez Świstówkę, Dolinę Pięciu Stawów Polskich, Zawrat, Świnicę, Kasprowy Wierch, Halę Gąsienicową i Kuźnice do Zakopanego. Stąd już powrót do Olczy, miejsca naszego pobytu. Trasa dzisiejszej wędrowki nie jest zbyt długa, ale w wielu miejscach czeka nas prawdziwa górską wspinaczka. Dlatego też starannie wykonywaliśmy ćwiczenia na gimnastyce porannej, mające nas przygotować do wspinaczki.

Z przebyciem Świstówki nie było żadnych kłopotów. Ścieżka na jej szczyt pnie się łagodnie. Ze szczytu rozpościera się piękny widok na Morskie Oko, Czarny Staw i Dolinę Rybiego Potoku. Zalane promieniami ранnego słońca, przedzierającymi się poprzez opary mgły, stwarzały piękne obrazy. Po krótkim marszu po zboczu Świstówki zatrzymaliśmy się na górze, która gwałtownie urywając się, tworzyła ścianę przepaści.

Pod nami widnieją lasy i strumyk Roztoka, przecinający wzdłuż dolinę. Po przeciwnej stronie góry znajdujemy szlak prowadzący do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Przechodzimy obok "wysepek" śniegu. W dali, na większych jego połaciach, narciarze trenują slalom. Zauważamy pierwszy staw i schronisko nad jego brzegiem. Idziemy tam. Na ścianie schroniska widnieje tablica, z której odczytujemy wysokość doliny - 1668 m n.p.m.

Niewielka grupa uczestników obozu pozostaje w schronisku, aby przygotować śniadanie. Pozostali udają się nad największy w Tatrach wodospad, Siklawę. Woda wypływa ze stawów i spada tu z wysokości 70 m. Drugi raz spada ona na Wodogrzmocie Mickiewicza.

Dalej wspinaliśmy się zboczem Zawratu. Droga była coraz



4 VII 1957r. - PRZY POMNIKU T. CHAŁUBIŃSKIEGO
I SABAŁY W ZAKOPANEM



7 VII 1957r. - PRZED KAPLICĄ, ZYGMUNTOWSKĄ,
NA WAWELU W KRAKOWIE

trudniejsza. Najtrudniejszy odcinek mieliśmy jednak dopiero przebyć. Była nim wspinaczka na szczyt Świnicy. Ścieżka wiała się po skalistym zboczu góry. Zdobyć szczytu dostarczyło nam najwięcej emocji. Był to właściwie sprawdzian naszych umiejętności, zdobytych w wędrówce po górskich szlakach. W chwilach, kiedy na rękach zwisaliśmy nad przepaścią, szukając oparcia zmęczonymi nogami lub wciągając się przy pomocy łańcuchów, "oblatywał" nas strach.

Inaczej poczuliśmy się na szczycie. Tu byliśmy dumni z naszej udręki przy wspinaniu się na szczyt góry, który wznosi się na wysokość 2301 m n.p.m. Byliśmy zadowoleni z naszego pierwszego sukcesu wysokogórskiego...".

Wspomnieniami harcerskiej wędrówki po górskich szlakach turystycznych mogliśmy podzielić się z pozostałymi członkami naszej drużyny, oraz druhnami - naszymi koleżankami z żeńskiej 20 BDH, dopiero w nowym roku szkolnym. W rozmowach z dh. J. SZALLĄ, jeszcze wprawdzie nieśmiało, ale już w trakcie trwania obozu podsuwaliśmy myśl wspólnej pracy harcerskiej - w ramach dużego szczepu - pod kierunkiem doświadczonego i naszego własnego instruktora harcerskiego. Myśleliśmy też już o jeszcze dłuższym i może wspólnym z harcerkami obozie całego szczepu.

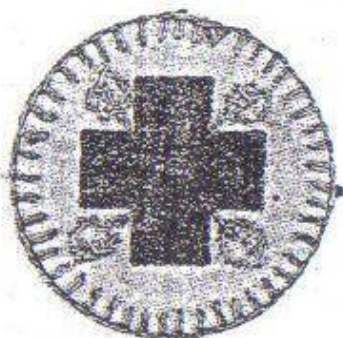
Z tak optymistycznymi zamierzeniami i planami rozpoczęliśmy we wrześniu nowy rok szkolny i pracy harcerskiej, dla nas - V-klasistów - ostatni rok pobytu w szkole. Biorąc pod uwagę i czekającą nas maturę, czasu było niewiele, a marzyło się nam bardzo dużo. Jeszcze we wrześniu /14-15/ odbyliśmy sobotnio-niedzielny biwak w Tryszczynie pod Bydgoszczą, z nocowaniem pod namiotami i samodzielnym przygotowywaniem posiłków.

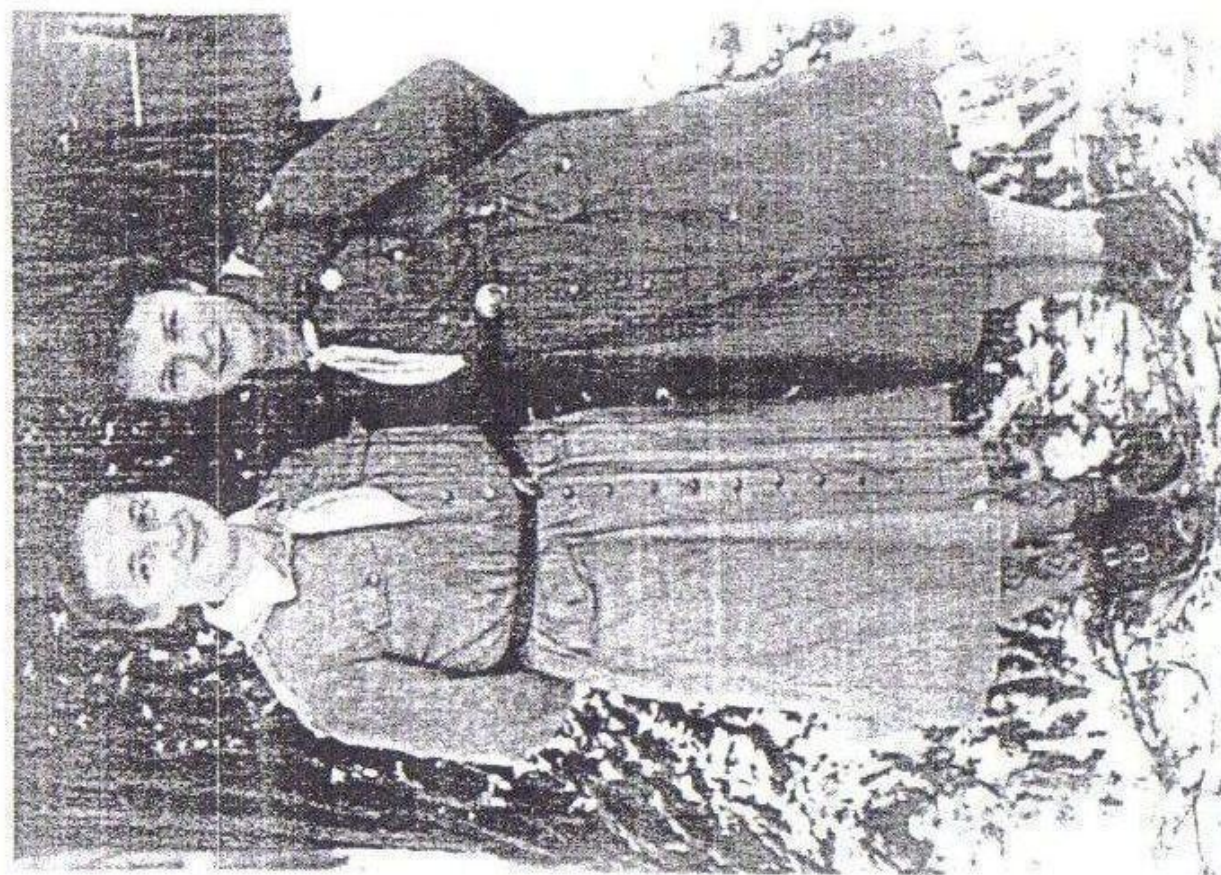
Uczestnikami jego mogli być wszyscy chętni druhowie z naszej drużyny, a 5 z nas /Wacek BARAN, Bohdan KORZENIEWSKI, Stefan NIEWIAROWSKI, Jurek WITKOWSKI i ja/ zgłosiło i pomyślnie odbyło próbę na stopień wywiadowcy. Mobilizowało to pozostałych druhow do pracy nad sobą, aktywniej zaczęły też działać nasze koleżanki. Mówiliśmy już o pracy drużyn w ramach szczepu harcerskiego pod kierownictwem dh. hm. Józefa SZALLI.

W godzinach popołudniowych i wieczornych 1 XII 1957r. /niedziela/ na bydgoskim Cmentarzu Bohaterów /na Wzgórzu

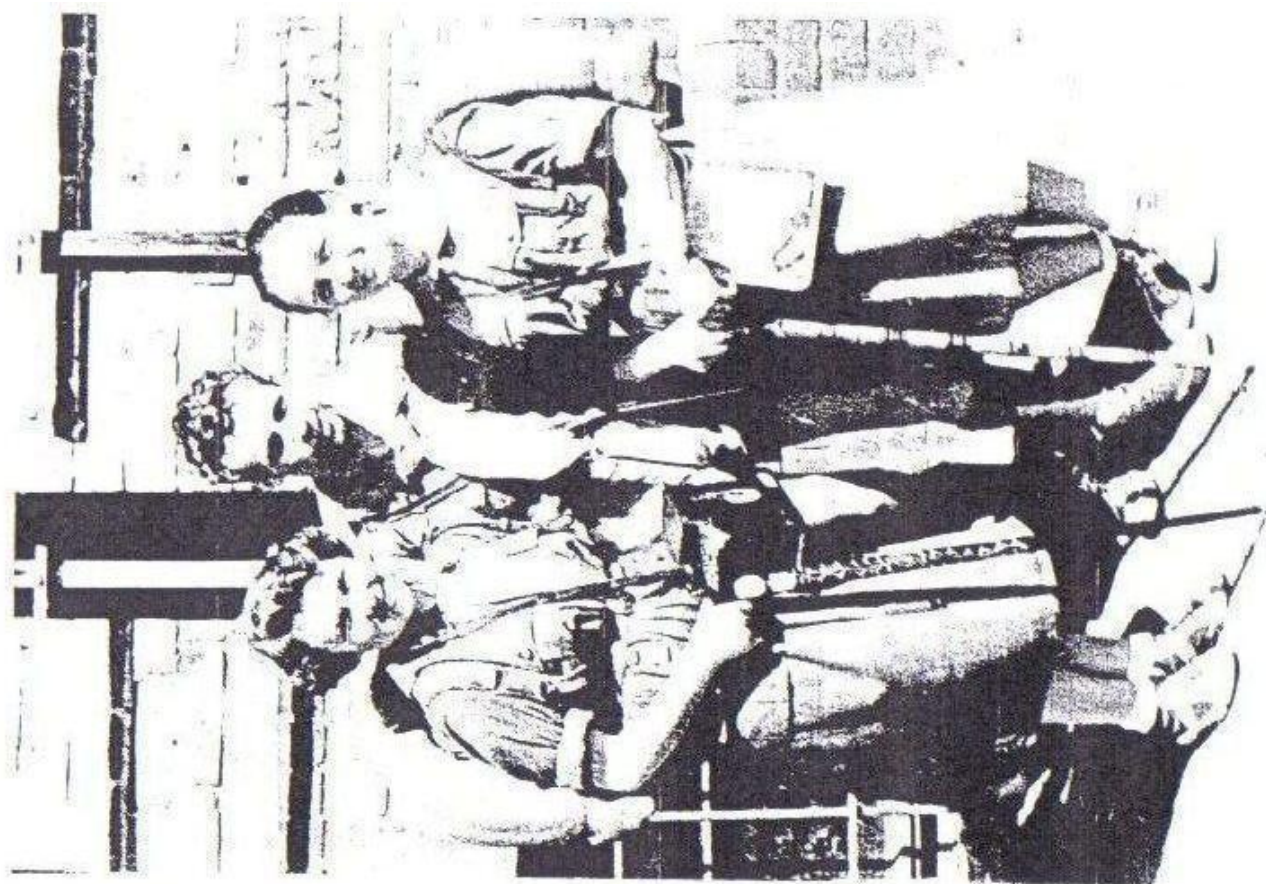


ZIMOWISKO W GOLUBIU-DOBRZYNIU - 27 XII 57 R. - 5 I 58 R.





DRUŻYNOWA Z PRZYBOCZNĄ Ż. 20 BDH im.
JOZEFY JOTEYKO JADWIGA BLOCH I EWA
LEMAŃSKA



J. BLOCH - Druż., E. LEMAŃSKA - Przyb.
i MIECZYSLAW KOCENT - Druż. M. 20 BDH

Wolności/ zorganizowaliśmy wspólne przyrzeczenie harcerskie druhen i druhów z żeńskiej i męskiej 20 BDH. Przyjął je, już jako nasz szczepowy, hm. J. SZALLA; wygłosił też właściwą tematycznie gawędę. Nastrój uroczystości był podniosły i z pewnością na długi czas pozostanie w pamięci druhen i druhów w tym dniu przyjętych do ZHP.

Okres ferii zimowych 1957/58 aktyw męskiej 20 BDH /Wacek BARAN, Bohdan KORZENIEWSKI, Stefan NIEWIAROWSKI, Jurek WITKOWSKI i ja/ wykorzystał na dalsze szkolenie harcerskie - wzięliśmy udział w zimowisku w Golubiu-Dobrzyniu /27 XII 57r.-5. I 58r./, organizowanym wspólnie przez kadre instruktorską komend hufców Bydgoszcz - Miasto i Chełmno n/Wiśłą. Naszym bydgoskim instruktorem był dh. pwd Henryk KONARSKI, odbywający wówczas próbę podharcemistrzowską.

W wyniku odbytego szkolenia zdobyliśmy stopnie młodziężowe ćwika i po kilka sprawności harcerskich /mnie przyznano następujące sprawności: ratownika, higienisty obozowego, żyźwiarza, opiekuna dzieci i kukiełkarza; łącznie ze zdobytymi już wcześniej sprawnościami kuchcika i łazika - miałem już 7 sprawności harcerskich/. Nawiązaliśmy też szereg kontaktów z harcerkami i harcerzami starszymi z innych szkół bydgoskich i chełmińskich.

Jeszcze w styczniu /niedziela - 12 i 26 I/ pomagaliśmy druhom z 4 BDH "KIEŃSZCZAKÓW" w przeprowadzeniu próbnego i właściwego biegów harcerskich na stopień młodzika, a 8 II /sobota/ wzięliśmy udział w ich wieczornicy harcerskiej. W sobotę i niedzielę - 18-19 I 58r. w Chełmnie odbyliśmy spotkanie z tamtejszymi uczestnikami zimowiska w Golubiu-Dobrzyniu.

Na pogłębienie wiedzy o ZHP i podniesienie swych umiejętności praktycznych harcerze-maturzyści wykorzystali kolejną terenową praktykę pedagogiczną /17-29 III 1958r./; mnie znów przypadła macierzysta szkoła w Piotrkowie Kuj. W opiniach o odbytej praktyce mieliśmy również pozytywne stwierdzenia o aktywnym uczestnictwie w pracy harcerskiej miejscowych drużyn zuchowych i harcerskich. Przygotowanie do przyszłego zawodu staraliśmy się łączyć z przygotowaniem do działalności instruktorskiej w ZHP.

Szczep nasz okazale zaprezentował się w pochodzie 1-majowym 1958r. W ten sposób chcieliśmy "nadrobić" brak naszej



1 V 1958r. - PRZEGLĄD MUNDUROWY PRZED WYMARSZEM NA
POCHÓD



1 V 1958r. - SZCZEP 20-TYCH BDH W POCHODZIE



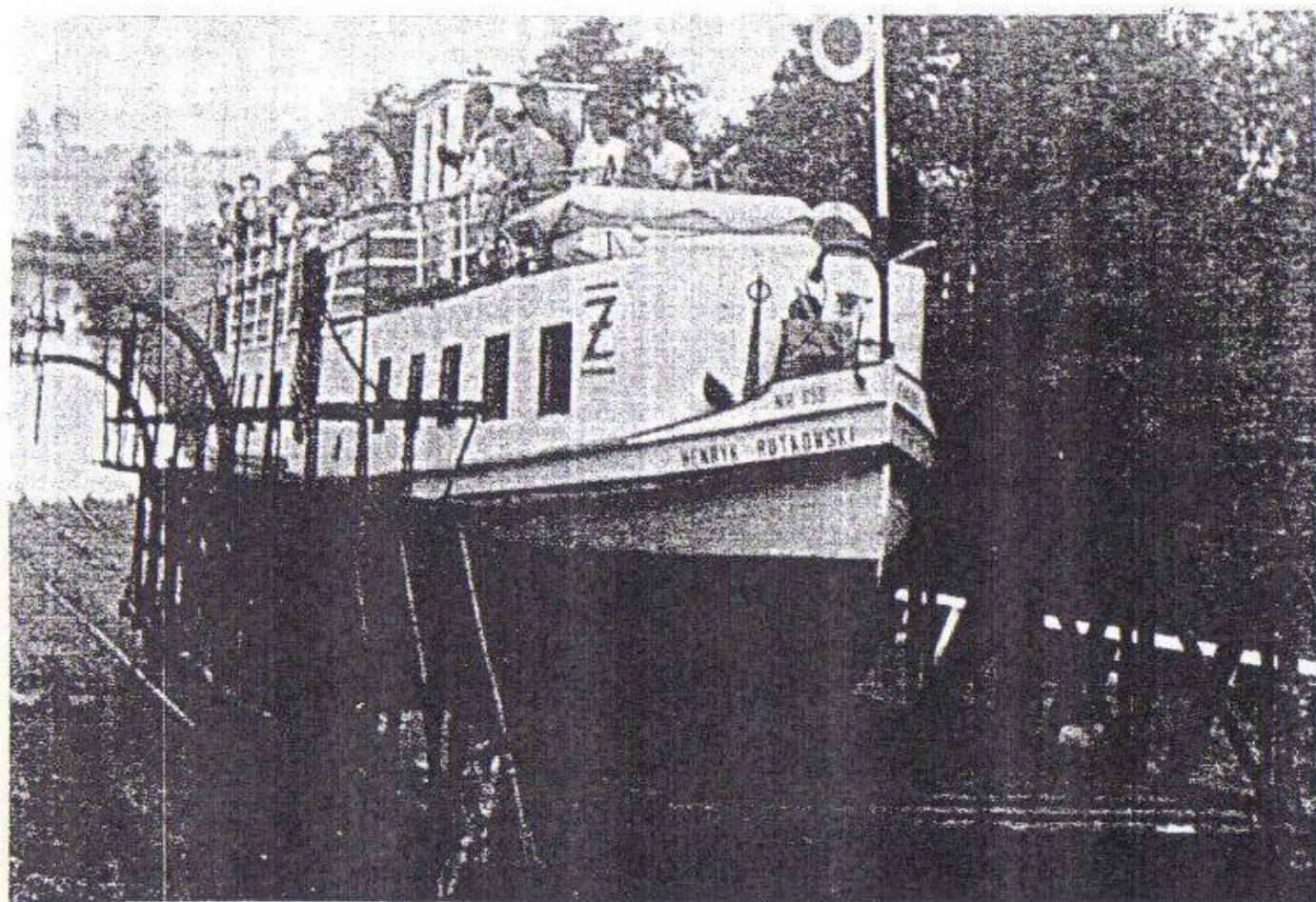
1 V 1958r. - SZCZEP 20-TYCH BDH PO POCHODZIE



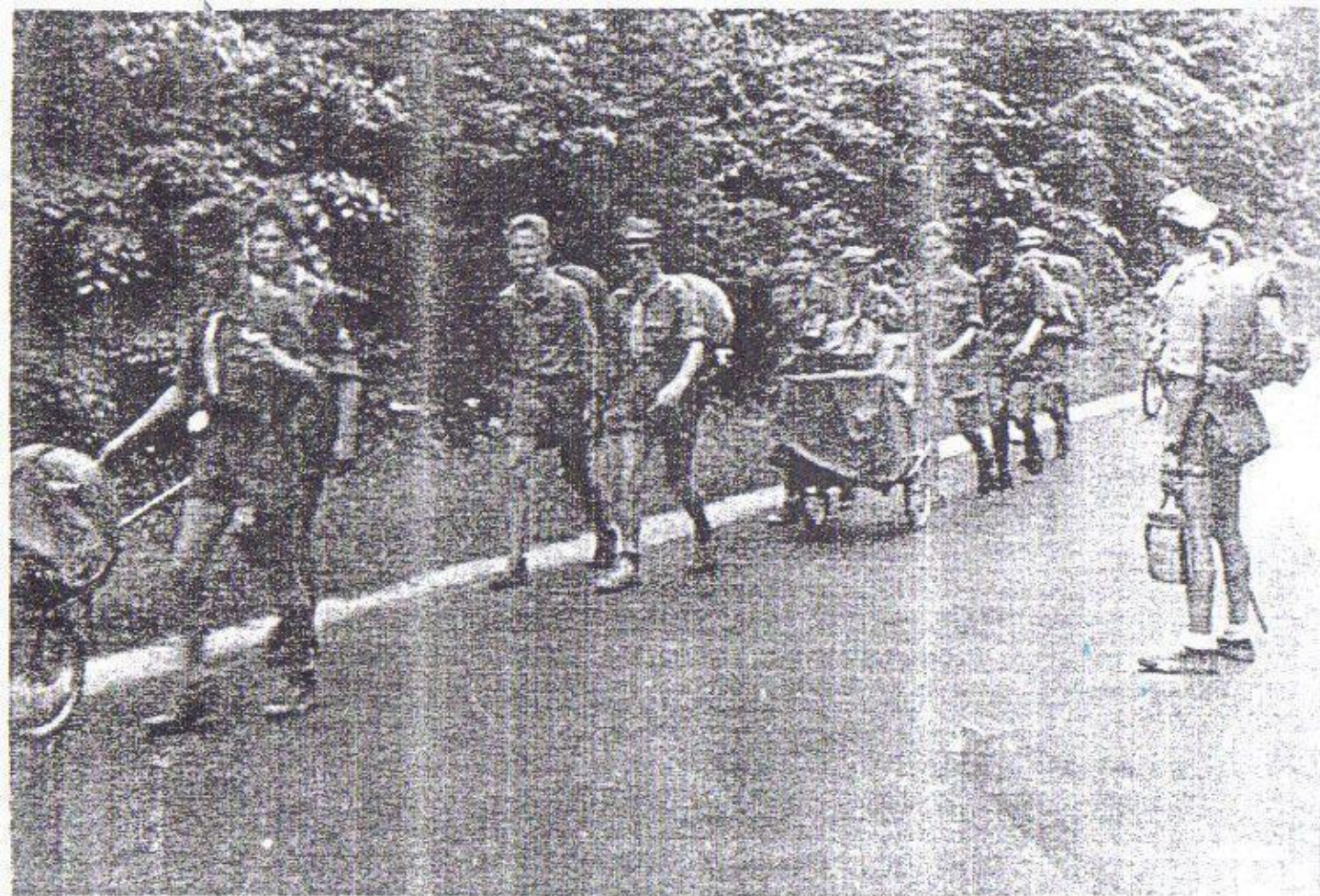
1 V 1958r. - PO POCHODZIE: S. CYZIO, S. NIEWIAROWSKI,
M. KOCENT, W. WITKOWSKI



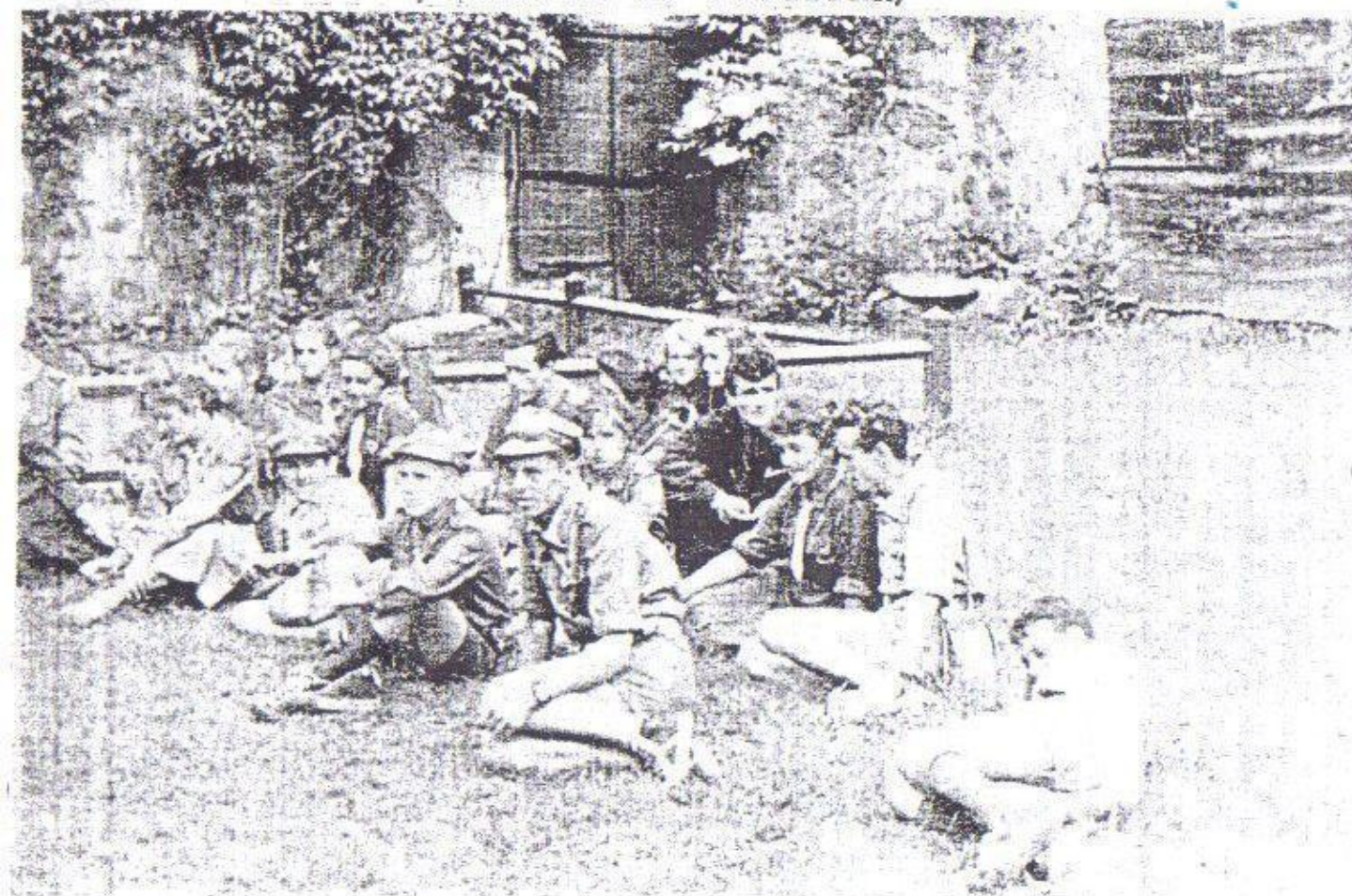
25 VI 1958r. - NA PRZYSTANI W TOLKMICKU



27 VI 1958r. - NA POCHYLNI KANAŁU ELBLĄSKIEGO
/TRASA ELBLĄG - OSTRODA/



1 VII 1958r. - WĘDRÓWKA PRZEZ PUSZCZĘ PISKĄ,
/WÓDRODZE DO SZCZYTNA/



2 VII 1958r. - PRZED ZAMKIEM W SZCZYTNIE

harcerskiej obecności w pochodzie poprzedniego roku /wówczas nie posiadaliśmy jeszcze mundurów i było nas zbyt mało/. Regulaminowym umundurowaniem podkreślaliśmy tradycje 20 BDH, a niesionymi plecakami z oprzyrządowaniem - gotowość do współudziału w rozwoju turystyki harcerskiej. Do czasu akcji letniej był to już jednak jedyny nasz oficjalny występ; przynajmniej nasz, harcerek i harcerzy-maturzystów tegoż roku.

Miesiąc maj, okres naszej matury, wyłączył najstarszych członków drużyny z czynnego życia harcerskiego. Młodszym też przekazaliśmy swe dotychczasowe funkcje organizacyjne. Moją - drużynowego 20 BDH - przejął, podobnie zresztą jak już wcześniej funkcję seniora internatu, dh. Andrzej RYBARCZYK. Ponownie włączyliśmy się do pracy już w czerwcu /po zdanych egzaminach/, by pomóc w ostatnich pracach przygotowawczych do pierwszego obozu wędrownego szczepu po Warmii i Mazurach.

Odbyliśmy go w okresie 24 VI - 14 VII 1958r. według następującej marszruty:

- 24 VI - wtorek - przejazd PKP z Bydgoszczy do Elbląga;
- 25 VI - środa - Elbląg - Tolkmicko;
- 26 VI - czwartek - Tolkmicko - Frombork - Elbląg;
- 27 VI - piątek - Elbląg - Ostróda;
- 28 VI - sobota - Ostróda - Rapaty;
- 29 VI - niedziela - Rapaty - Gietrzwałd;
- 30 VI - poniedziałek - Gietrzwałd - Olsztyn;
- 1 VII - wtorek - Olsztyn - Szczytno;
- 2 VII - środa - Szczytno - Stare Kiejkuty;
- 3 VII - czwartek - Stare Kiejkuty - Babięta;
- 4 VII - piątek - Babięta - Zgon;
- 5 VII - sobota - Zgon - Ruciane - Mikołajki;
- 6 VII - niedziela - Mikołajki;
- 7 VII - poniedziałek - Mikołajki - Giżycko;
- 8 - 14 VII - pobyt w Giżycku;
- 14 VII - poniedziałek - przejazd PKP z Giżycka, przez Olsztyn, do Bydgoszczy.

W ostatnią noc obozu - 13/14 VII - odbyło się kolejne w naszym szczepie przyrzeczenie harcerskie - najmłodszych druhen i druhow. Tym razem była to uroczystość na jeziorze, w kajakach, na tle ogniska rozpalonego na wysokim fragmencie brzegu jeziora. Składających przyrzeczenie zbudziliśmy



5 VII 1958r. - PRZERWA W DRODZE DO RUCIANEGO



8-14 VII 1958r. - OBOK OBOZOWISKA W GIŻYCKU

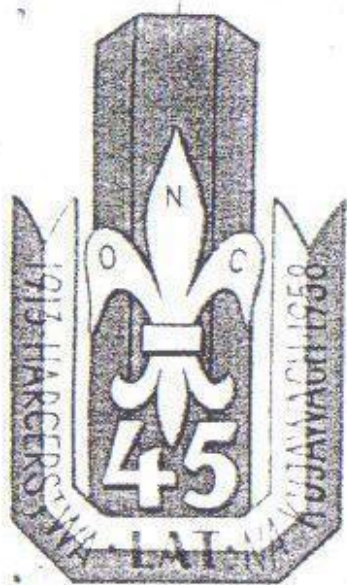
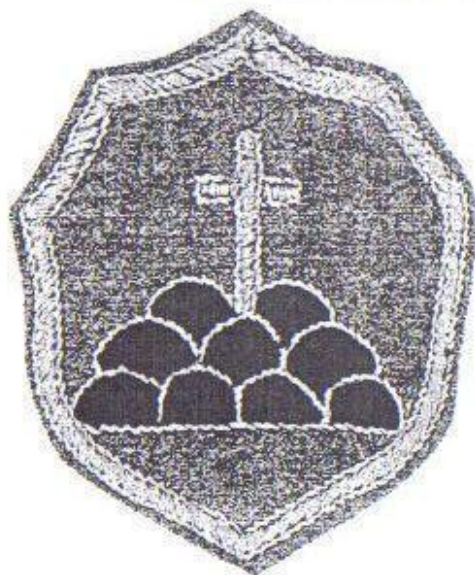
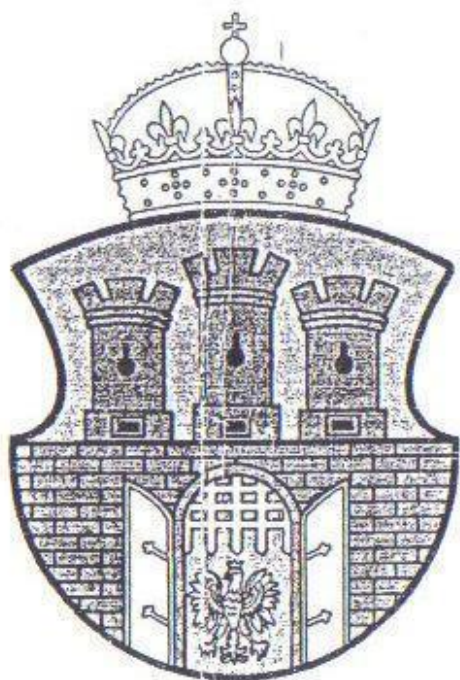


8-14 VII 1958r. - przy stole ziemnym na obo-
zowisku w Giżycku

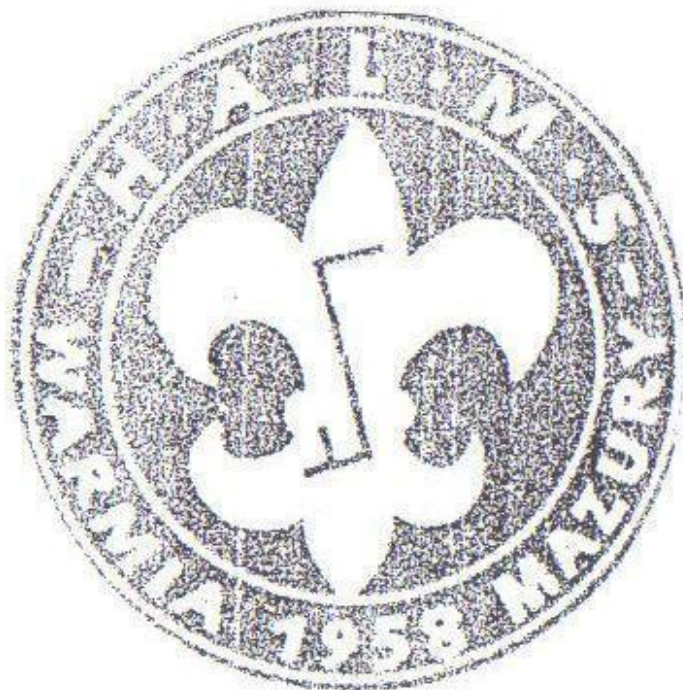


8-14 VII 1958r. - podczas kąpieli w jeziorze
w Giżycku

KRAKÓW



P A M I A T K I H A R C E R S K I E Z L A T 1 9 5 7 - 1 9 5 8



alarmowo i zabraliśmy do przygotowanych kajaków. Odpłynęliśmy na jezioro a z ogniska buchnął płomień. Po gwiazdowym ustawieniu kajaków na jeziorze hm J. SZALLA przyjął od harcerek i harcerzy przyrzeczenie. Również i ta uroczystość pozostawiła w jej uczestnikach niezatarte wrażenie.

Tym obozem harcerki i harcerze - absolwenci Liceum Pedagogicznego w Bydgoszczy 1958r. zakończyli swą działalność harcerską w szkole. Wielu z nich - mam takie przekonanie - z chwilą podjęcia pracy zawodowej rozpoczęło również działalność w drużynach swych szkół lub je zorganizowało. Tak uczynili np. Bohdan KORZENIEWSKI, Bogdan WYDRZYŃSKI i autor tegoż wspomnienia, którzy podjęli pracę nauczycielską w szkołach podstawowych Człuchowa w woj. koszalińskim i objęli funkcje drużynowych. Po październikowym 1958r. przeszkoleniu na kursach drużynowych, wszyscy trzej jeszcze w tym samym roku uzyskali stopień instruktorski przewodnika. W pracy instruktorskiej z drużynami znaczną pomocą im było doświadczenie wyniesione z krótkiej wprawdzie, ale dynamicznej działalności harcerskiej w bydgoskim Liceum Pedagogicznym.

hm.PL Mieczysław KOCENT
mgr nauk politycznych

Koszalin, dn. 21 marca 1985r.

Ilustracją opisanych wspomnień są załączone zdjęcia, dalszy przebieg służby instruktorskiej ich autora obrazuje załączona biografia harcerska /aktualna na r. 2000/.

Aktualnie autor zajmuje się głównie dokumentowaniem działalności harcerskiej i jej historycznym opisem w materiałach własnych oraz w "ROCZNIKU HISTORII HARCERSTWA", wydawnictwie Ogólnopolskiego Klubu Autorów i Dokumentalistów Historii Harcerstwa "GNIEZNO 2000".



/ Biografia harcerska autora opracowania /

Ur. 1 stycznia 1940r. w Piotrkowie Kujawskim
/pow. Nieszawa, woj. pomorskie; pow. Aleksan-
drów Kuj., pow. Radziejów, woj. bydgoskie,
woj. włocławskie, woj. kujawsko - pomorskie/.

Wykształcenie: Szkoła Powszechna im. Jana KA-
SPROWICZA w Piotrkowie Kuj., Państwowe Liceum
Pedagogiczne w Bydgoszczy, Uniwersytet Warszaw-
ski - Wydział Nauk Społecznych; magister nauk
politycznych.

Zawód: nauczyciel/politolog; od 1991r. na eme-
ryturze.

Działalność harcerska/instruktorska:

- 1947 - 1953 - zuch w ZHP, członek Organizacji Harcerskiej w Szkole Powszechnej
w Piotrkowie Kujawskim
- 1957 - 1958 - harcerz starszy, przyboczny/drużynowy 20 BDH im. Ewarysta ESTKOW-
SKIEGO w Liceum Pedagogicznym w Bydgoszczy
- 1958 - 1960 - drużynowy 35 DH im. Bohaterów Monte Cassino przy Szk. Podstawo-
wej Nr 1 w Człuchowie, woj. koszalińskie
- 1959 - 1960 - instr. /etatowy/ Komendy Hufca ZHP w Człuchowie
- 1961 - 1962 - /okres służby wojskowej/ drużynowy 42 DH im. Jana BAJANA przy GKO
w Rosnowie, Hufiec Koszalin
- 1962 - 1964 - komendant Hufca ZHP w Szczecinku
- 1964 - 1971 - z-ca K-ta d/s organizacyjnych Koszalińskiej Chorągwi ZHP
- 1968 - 1973 - członek Centralnej Komisji Rewizyjnej ZHP
- 1971 - 1973 - komendant Koszalińskiej Chorągwi ZHP
- 1973 - 1977 - członek Rady Naczelnej ZHP
- 1973 - 1993 - członek Prezydium / przewodniczący Chorągwianej Komisji Histo-
rycznej w Koszalinie
- 1974 - 1981 - przewodniczący Chorągwianej Komisji Rewizyjnej ZHP w Koszalinie
- 1977 - 1981 - członek Centralnej Komisji Rewizyjnej ZHP
- 1981 - 1991 - przewodniczący Komisji Instruktorskiej Koszalińskiej Chorągwi ZHP
- 1985 - 1989 - członek Centralnej Komisji Rewizyjnej ZHP
- 1991 - 1992 - przewodniczący Sądu Harcerskiego Chorągwi Koszalińskiej ZHP
- 1992 - 1995 - wiceprzewodniczący Sądu Harcerskiego Chorągwi Koszalińskiej /
Środkowopomorskiej ZHP
- 1993 - 1999 - wiceprzew. Komisji Historycznej Środkowopom. Chorągwi ZHP

PRZYRZECZENIE HARCERSKIE: - 1.06.1950 - w OH, - 27.04.1957r. - w ZHP

STOPNIE HARCERSKIE:

- młodzieżowe: młodziak - 27.04.1957r., wywiadowca - 15.09.1957r., ćwik - 5.01.1958r.
- instruktorskie: pwd. - 20.12.1958r. - R-z KCh ZHP Koszalin L. 9/1958
phm. - 1.01.1960r. - R-z GKH L. 1/1960
hm. - 1.05.1963r. - R-z KCh ZHP Koszalin L. 3/1963
hm. PL - 22.07.1973r. - R-z GK ZHP L. 8/1973

HONOROWY TYTUŁ " S E N I O R A Z H P " - 9.12.1995r. - Komendant Chorągwi Środkowopomorskiej ZHP

ODZNACZENIA / WYROŻNIENIA:

- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski - 4.03.1981r.
- Złoty /8.03.1973r./ i Srebrny /4.10.1968r./ Krzyże Zasługi
- Medal 40-lecia POLSKI LUDOWEJ - 22.07.1984r.
- Złoty /10.10.1986r./, Srebrny /11.03.1977r./ i Brązowy /10.10.1970r./ Medale "ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU"
- ZŁOTY KRZYŻ "ZA ZASŁUGI DLA ZHP" /22.07.1980r./, KRZYŻ "ZA ZASŁUGI DLA ZHP" /22.07.1968r./
- Złote /6.07.1970r./ i Srebrne /20.09.1969r./ Odznaczenia im. J. KRASIŃSKIEGO
- "ZASŁUŻONY DZIAŁACZ K M W" /11.10.1972r., ZŁOTA ODZNAKA KMW /15.08.1967r./
- Srebrny Medal Zasługi dla Pożarnictwa /12.05.1972r./
- Srebrny Medal OPIEKUNA MIEJSC PAMIĘCI NARODOWEJ /14.04.1987r./
- ZŁOTA /10.03.1973r./ i SREBRNA ODZNAKA P T T K /20.11.1968r./
- SREBRNA ODZNAKA O H P /23.04.1977r./
- HONOROWA ODZNAKA "Za zasługi w rozwoju woj. koszalińskiego" - 8.07.1970r.
- Medal "ZA ZASŁUGI DLA KOSZALINA" /1972r./
- Odznaczenie "DZIAŁACZA TURYSTYKI" woj. koszalińskiego /18.05.1970r./
- Medal Działacza Turystyki woj. koszalińskiego /8.12.1973r./
- Medal Aleksandra KAMIŃSKIEGO /1993r. - PRZEWODNICZĄCY I NACZELNIK ZHP/
- Honorowe Odznaki Chorągwi Koszalińskiej ZHP "Za aktywną pracę wśród dzieci i młodzieży" za V, XXV i XXX lat działalności instruktorskiej.

IV KOMENDANT CHORĄGWI
KOSZALIŃSKIEJ ZHP

hm. Mieczysław KOCENT
S E N I O R Z H P